

kurier wieczorny

CENA POJED. EGZEMPL.

10
GROSZY

„Protest spóźniony o 20 lat” BEZCZELNA ODPOWIEDŹ NIEMIEC na protest Anglii w sprawie austriackiej

Berlin, 12. 3. Tel. wł.

W związku z ostrym protestem, który złożył w dniu wczorajszym późnym wieczorem ambasador brytyjski w ministerstwie spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse w niemieckich kołach politycznych wskazują, że protest brytyjski przychodzi „o dwadzieścia lat za późno”. Sfery te zapytują, dlaczego to Wielka Brytania nie protestowała swego czasu przeciwko 14-tu punktom Wilsona?

Protest brytyjski może mieć tylko znaczenie formalne, natomiast nie posiada on żadnego (!) uzasadnienia moralnego. Wysłanie przeciw niemieckim wojskom do Austrii zostało tylko dlatego zadecydowane, aby uniknąć rozlewu krwi. (!)

„My chcemy — oświadczone na Wilhelmstrasse — prawdziwej pax germanica, ale chcemy jej niesplamionej

krwią niemiecką. W żadnym wypadku nie mogliśmy dopuścić do wybuchu wojny domowej w Austrii, zwłaszcza, że taka wojna mogłaby być rozpętana tylko przez czynniki obce narodowi niemieckiemu”.



Mapka Austrii, gdy była jeszcze niepodległym państwem.

Już są pod Wiedniem

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

Na ulicach stolicy Austrii przewalają się w tej chwili nieprzejrzane tłumy. Wiedeń tonie w powodzi chorągwi o barwach hitlerowskich. Wszystkie gmachy rządowe obsadzone są przez bojówki narodowo-socjalistyczne. Z godziny na godzinę oczekiwane jest wkroczenie wojsk niemieckich do Wiednia. Niemieckie oddziały zmotoryzowane znajdują się już podobno w St. Poelten, leżącym przy linii Linz—Wiedeń. Równocześnie na południu posuwają się oddziały niemieckie w kierunku Grazu. Zajęcia Wiednia spodziewają się w godzinach popołudniowych.

Zajęcie Innsbrucka

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

O godz. 11-tej w południe wojska niemieckie wkroczyły do Innsbrucku.

Samoloty w Linzu

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

O godz. 11-tej wylądowało na lotnisku w Linzu kilka eskadr bojowych samolotów niemieckich.

Prowincja czy „państwo“?

Berlin, 12. 3. Tel. wł.

Koła polityczne oceniają sytuację w sposób następujący:

Dzień 12 marca przyniósł całemu światu dowód, że Austria chce (!) być narodowo-socjalistyczna. Było to przyspieszenie plebiscytu Schuschnigga o jeden dzień. W tej chwili nie jest jeszcze zdecydowane, czy Austria będzie istniała jako odrębne, drugie państwo narodowo-socjalistyczne, czy też będzie przyłączona do Rzeszy jako jej prowincja.

Protesty Anglii i Francji

Paryż, 12. 3. Tel. wł.

W najbliższych godzinach oczekiwane jest wspólne wystąpienie Anglii i Francji w Berlinie. Ambasadorowie, francuski i angielski mają zakomunikować, że dalsze naruszenie istniejących traktatów spotka się ze strony obu mocarstw z bezwzględny sprzeciwem. Równocześnie wniesio-

ny będzie w Imieniu obu państw ostry protest przeciwko ostatnim wydarzeniom w Austrii. Pod wpływem wypadków ub. nocy nastąpiła w polityce angielskiej ogromna zmiana. Rząd angielski jest podobno zdecydowany powrócić do linii Edena.

Gdzie jest Schuschnigg? W Budapeszcie czy schwytany?

Praga, 12. 3. Tel. wł.

W ciągu nocy przybyli do Bratisławy b. ministrowie austriaccy z Zernatto i Stockinger. W godzinach rannych obydwaj odjechali do Budapesztu.

W tutejszych kołach politycznych rozeszła się dziś wiadomość, jakoby kanclerz Schuschnigg nie zdołał uciec za granicę, lecz został przez hitlerowców aresztowany w Wiedniu, gdzie trzymany jest pod silną strażą.

Schuschnigg aresztowany

„Front patriotyczny” rozwiązany

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

Zamierzonemu wyjazdowi Schuschnigga i kilku członków jego rządu, którzy nie zdążyli opuścić Wiednia, stało na przeszkodzie zarządzenie nowego władcy Austrii min. Seyss Inquarta. Schuschnigg i jego koledzy pozostają w gmachu Urzędu

Kancelerskiego w Wiedniu pod strażą policji i oddziałów szturmowych.

Wszystkie urzędy zostały w ciągu nocy objęte przez członków partii hitlerowskiej.

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

Pogłoski o aresztowaniu Schuschnigga we Wiedniu, jakie rozeszły się

dzisiaj rano potwierdzają się. Schuschnigg przebywa w swym mieszkaniu pod strażą. Istnieje podobno możliwość, aby mu ułatwić wyjazd za granicę i udzielić żelaznego paszportu. Nie wiadomo tylko jeszcze, do jakiego kraju pozwolono, by mu wyjechać.

„Front patriotyczny” został rozwiązany.

Kontrola wiadomości

Wiedeń, 12. 3. PAT.

Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji i zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz min. Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schupo. Przypuszczają, iż postarają się oni opanować sytuację w kraju.

Ulice Wiednia przybrały wygląd pozornie normalny. Na gmachach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją obok posterunków policyjnych uzbrojeni członkowie S. S. Ulicami przejeżdżają samochody z policjantami i szturmowcami.

W celach telefonicznych urzędu telegraficznego, obsługującego dziennikarzy zagranicznych, (nie dotyczy to urzędowej niemieckiej agencji telegraficznej), stoją posterunki S. S., uniemożliwiające (!) dziennikarzom zagranicznym nadawanie wiadomości w innym języku (!), jak niemieckim. W salach biur prasowych nie wolno używać innego języka, jak niemiecki.

Włosi zadowoleni

Rzym, 12. 3. Tel. wł.

„Messagero” zajmuje stanowisko następujące:

Przez rozwój wypadków w Austrii utworowano drogę dla ruchu, który nie mógł być dłużej wstrzymywany. Demonstracja, która nastąpiła po dymisji Schuschnigga, pokazała prawdziwe nastroje narodu austriackiego. Wobec tych zdarzeń Włochy zachowują stanowisko całkowicie obiektywne. Nie będą się wtrącały ani w wewnętrzne sprawy Austrii, ani w jej sytuację międzynarodową. Włochy nie przeszkadzały naturalnemu rozwojowi wypadków ani wczorajszym wydarzeniom, traktując je jako uzewnętrznienie sytuacji istniejącej już oddawna.

Narady rządu angielskiego

Londyn, 12. 3. Tel. wł.

Dzisiaj o godz. 10,30 zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie gabinet angielski. Tematem obrad była sprawa okupacji Austrii przez wojska niemieckie. Lord Halifax udał się przedtem t. zn. o godz. 10-tej do ministerstwa spraw zagranicznych celem zebrania ostatnich informacji w sprawie wypadków austriackich. Przed gmachem ministerstwa na Downing Street gromadzą się tłumy publiczności. Porządek utrzymuje policja.

Hitler o zbrojnym napadzie

Mowa, transmitowana przez radio

Berlin, 12. 3. Tel. wł.

Dziś o godz. 12-tej w południe wygłosił min. propagandy Rzeszy Goebbels transmitowaną przez wszystkie radiostacje niemieckie proklamację kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera do narodu niemieckiego oraz austriackiego.

W proklamacji tej na wstępie kanclerz Hitler wspominał o historycznych zdarzeniach Austrii w roku 1866 oraz o okresie wielkiej wojny światowej w latach 1914-18. Przechodząc następnie do omówienia wypadków w ostatnich kilku latach na terenie Austrii, Hitler twierdzi, że położenie obywateli Austrii, czujących się w głębi duszy Niemcami, wywoływało na terenie Rzeszy Niemieckiej bardzo głębokie wrażenie i współczucie. Podczas gdy w Niemczech idea narodowo-socjalistyczna doprowadziła w ciągu ostatnich kilku lat do ugruntowania reżimu narodowo-socjalistycznego, ruch narodowo-socjalistyczny na terenie Austrii poddany był do ostatniej chwili jeszcze, bardzo poważnej i gorzkiej próbie. Terrorem oraz groźbą zastosowania gospodarczych represji, mniejszość, rządząca Austrią, utrzymywała się mimo przytłaczającej większości (!) zwolenników idei narodowo-socjalistycznej przy rządach. Mniejszość ta zdołała sterroryzować (!) około 6 milionów ludności niemieckiej w Austrii i rządzić nad jej głowami. Bezprawie (!) i stosowanie metod gospodarczych, zmierzających do podporządkowania większości rządów mniejszości, przeciwstawiały się na każdym kroku poszanowaniu idei i kultury niemieckiej w tym kraju. Setki tysięcy Niemców w Austrii przeżywały najboleśniejszy okres bytowania.

W ostatnich kilku latach — głosi dalej proklamacja — starał się kanclerz Hitler o ugodowe załatwienie spornych kwestyj między obu krajami. Starano się przekonywać wszelkimi sposobami tych, którzy zarządzili krajem austriackim, że na dalszą metę jest to rzecz niemożliwa i niegodna, by zwolenników idei narodowo-socjalistycznej za ich przywiązanie do tej idei prześladowano. Ponadto 40 tysięcy uchodźców z Austrii znalazło przytułek na terenie narodowo-socjalistycznej Rzeszy. Wiele tysięcy Niemców cierpiało w więzieniach i twierdzach austriackich za idee, a setki tysięcy stało się bezbrakami (!). Był to okres nader ciężkiej próby. Jeszcze w 1936 roku starano się — głosi proklamacja — o to, by przekonać rządców Austrii, że znajdują się na złej drodze. Jeszcze dwukrotnie przekonywano ich, że nie mają (?) mandatu reprezentowania większości narodu w Austrii i że dłużej już nie będzie można przypisywać się spokojnie gwałceniu praw większości. Zawarto układy z rządem austriackim, w myśl których wszyscy Niemcy mieli mieć te same prawa i te same obowiązki. Muszę jednak stwierdzić, że w Wiedniu nie myślano (!) w ogóle o dotrzymaniu tych układów. Przeciwnie, dla stworzenia sobie alibi, jakoby dążono tam do dotrzymania zawartych w układach punktów, zdecydowano się na urządzenie plebiscytu ludowego. W kraju, w którym od wielu lat nie przeprowadzono żadnych wyborów, rozpisano plebiscyt, który miał być przeprowadzony w przeciągu trzech i pół dnia. Nie było żadnych list wyborczych, żadnych kartek wyborczych. Wybory, miały się odbywać jawnie, nie było gwarancji, że wybory te zostaną przeprowadzone bezpartyjnie.

W dalszym ciągu kanclerz Hitler w swej proklamacji stwierdza, że on osobiście w ciągu 5 lat swoich rządów kazał sobie przez naród potwierdzić legalność swych rządów. Przy tej sposobności kanclerz Hitler, przypominając o zwycięskim plebiscyście, przeprowadzonym w innych warunkach w Zagłębiu Saary, stwierdza, że Niemcy są dzisiaj dumni z wyniku tego plebiscytu.

Na zakończenie swej proklamacji kanclerz Hitler oświadcza, że uważał się powołany do ingerowania w stosunki austriackie i zakończył: „Od dziś rana po-przez granicę niemiecko-austriacką przechodzą oddziały armii Rzeszy. Granicę przekraczają zmotoryzowane oddziały z czołgami, S. S. i inne, przywołane przez rząd wiedeński, który będzie gwarantował, że naród niemiecki w Austrii w najbliższym czasie będzie mógł swobodnie (!) wypowiedzieć swe zdanie co do przyszłych losów swego kraju.

Proklamacja kończy się wyrażeniem zadowolenia osobistego ze strony kanclerza Hitlera, że jako obywatel pochodzący z tego kraju, będzie mógł po raz pierwszy wstąpić swobodnie na swą ziemię rodzin-

na. Proklamacja kończy się okrzykiem „Niech żyje narodowo-socjalistyczna Rzesza Niemiecka i niech żyje narodowo-socjalistyczna Austria niemiecka”.

Proklamacja, wygłoszona przez radiostację początkowo w języku niemieckim, powtórzona została następnie w kilku innych językach.

List Hitlera do Mussoliniego

w sprawie podboju Austrii

Rzym, 12. 3. Tel. wł.

Wczoraj wieczorem tuż przed zebraniem się Wielkiej Rady Faszystowskiej, nadszedł do Mussoliniego list od Hitlera, pisany przez niego odręcznie. W liście tym, posiadającym zdaniem oficjalnych kół włoskich „znaczenie dokumentu historycznego”, Hitler wyjaśnił Mussolinemu motywy rządu niemieckiego, co do postępowania w stosunku do Austrii. Wypadki w Austrii, jak pisze Hitler, doj-

rzały do obecnego stadium, t. zn. do zajęcia tego państwa przez niemieckie siły zbrojne wskutek zarządzenia przez Schuschnigga — plebiscytu.

List ten odczytał Mussolini wszystkim członkom Wielkiej Rady Faszystowskiej, którzy następnie zaczęli wznosić okrzyki na cześć Niemiec, a na zakończenie w kilku przemówieniach podkreślili „lojalność przyjaźni niemieckiej wobec Włoch”.

Koncentracja wojsk niemieckich w Bawarii

Monachium, 12. 3. Tel. wł.

O godz. 10-tej wylądował na tutejszym lotnisku samolot Hitlera w towarzystwie całej eskadry ciężkich samolotów bombowych. Równocześnie z Hitlerem przybył niemiecki sztab generalny w kompletnym składzie. W Bawarii od 24-ch godzin odbywa się koncentracja południowo-wschodnich korpusów armii niemieckich. Numeracja dywizji i pułków jest trudna do ustalenia. W każdym razie koncentracja obejmuje bardzo znaczne ilości wojska wszelkich rodzajów broni a przede wszystkim oddziałów zmotoryzowanych i pancernych. Wszystkie urlopy w całej armii niemieckiej zostały wstrzymane, zaś przebywający na urloпах oficerowie i szeregowi zostali natychmiast zawiązani do powrotu do swych formacji.

Monachium, 12. 3. Tel. wł.

O godz. 12-tej Hitler wystartował

na swym samolocie w niewiadomym kierunku. Jak przypuszczają, kanclerz Rzeszy uda się do miejsca swego urodzenia, czyli do Braunau, gdzie złoży wieniec na grobie rodziców.

Dziś od samego rana krążą nad miastem ciężkie bombowce niemieckie i rzucają z góry masy ulotek hitlerowskich. Ulotki te są zatytułowane w ten sposób:

„Niemcy narodowo-socjalistyczne pozdrawiają swą Austrię narodowo-socjalistyczną, oraz nowy rząd narodowo-socjalistyczny, łącząc oba kraje w nierozdzielny zamek.”

200 tys. żołnierzy niem.

zagroziło Austrli

Wiedeń, 12. 3. PAT.

Dzisiejsza „Reichspost” podaje przebieg wczorajszych wydarzeń.

Wczoraj po południu przybył samolotem do Wiednia z Rzeszy podsekretarz stanu dr. Keppler, który zjawił się w urzędzie kanclerskim i doręczył w formie ultimatywnej żądanie Niemiec odroczenia głosowania, dymisji Schuschnigga i przekazania władzy Seyss-Inquartowi. Prezydent Miklas miał odrzucić te żądania. Wówczas zjawił się w urzędzie kanclerskim gen. Muff, attache wojskowy przy poselstwie niemieckim w Wiedniu i doręczył prezydentowi Miklasowi oficjalnie ultimatum rządu niemieckiego, którego termin miał upłynąć o godz. 19.30. Ultimatum to zawierało żądania sformułowane już uprzednio przez podsekretarza stanu Kepplera. W razie nieprzyjęcia tych

warunków — oświadczył gen. Muff, — 200.000 żołnierzy niemieckich jest gotowych do przekroczenia granicy austriackiej. Prezydent Miklas ponownie odrzucił żądania zmiany rządu pod naciskiem i oświadczył, że raczej ustąpi na skutek gwałtu, niż ulegnie tym żądaniom.

Prez. Miklas nie przyjął dymisji, złożonej na jego ręce przez Schuschnigga. Wkroczenie wojsk niemieckich, przewidziane na godz. 20 nie nastąpiło. W związku z tym sytuacja uległa pewnemu odprężeniu i prezydent Miklas, uważając, iż nie znajduje się w obliczu bezpośredniego naciśku, o godz. 20 przyjął dymisję kanclerza Schuschnigga, który zawiadomił o tym całą Austrię przez radio.

Dalsze wyniki potoczyły się już znanym torem

Obsadzenie Salzburga

przez pułki niemieckie

Salzburg, 12. 3. PAT.

O świcie ludność Salzburga wyległa na ulice i witała wkraczające oddziały wojsk niemieckich. Miasto udekorowane jest flagami ze swasty-

ką. W ciągu nocy utworzony został nowy rząd krajowy pod kierownictwem inż. Antoniego Wintersteigera.

Zemsta hitlerowców

Masowe aresztowania w Wiedniu

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

Aresztowania wśród wybitnych i kierowniczych osobistości politycznych trwały w Wiedniu całą noc i przeprowadzane są w dalszym ciągu. M. in. aresztowano burmistrza Wiednia dr.

Schmitza, szefa biura prasowego Ludwiga i szefa legitymistów austriackich b. ministra Wiesnera.

Osadzonych w areszcie odczęsto zupełnie od możliwości skomunikowania się z światem zewnętrznym. Nie wolno

W języku polskim

Berlin, 12. 3. Tel. wł.

Kilka radiostacji niemieckich nadało mowę Hitlera w języku polskim. Wynika z tego, że rządowi berlińskiemu ogromnie zależało na natychmiastowym polafornowaniu i pozyskaniu krajów sąsiednich.

W Karyntii i Tyrolu

Wiedeń, 12. 3. Tel. wł.

Obejmowanie władzy przez hitlerowców w Austrii postępuje systematycznie naprzód. W sobotę w południe usunięty został namiestnik Karyntii dr. Sucher, którego miejsce objął tymczasowo narodowy socjalista Ferdynand Wolfsegger.

Wojska niemieckie, które wkroczyły do Innsbrucka, zajęły w południe koszary. Wkrótce po zakwaterowaniu się wojsk niemieckich wywieszono na gmachu koszar flagę hitlerowską. Następnie sztab pułku, który zajął miasto, udał się do nowego, narodowo-socjalistycznego namiestnika Tyrolu, któremu złożył wizytę oficjalną.

Reakcja w Pradze

Praga, 12. 3. PAT.

Wydarzenia austriackie wywołały w Pradze jak najwyższe poruszenie. Przed redakcjami, gdzie na tablicach wywieszają się ostatnie wiadomości, gromadzą się grupy przechodniów, żywo dyskutując wydarzenia. Pisma wydały nadzwyczajne wydania, które są rozchwytywane. Dotychczas dzienniki wstrzymują się od własnych oświeśleń i komentarzy. Zarządzono ścisłą kontrolę granicy austriackiej. Czynniki międzynarodowe oceniają sytuację jako b. poważną. Zwolano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Wrażenie w Jugosławii

Berlin, 12. 3. Tel. wł.

W telegramie z Białogrodu, Niemieckie Biuro Informacyjne przedstawia przytoczone wiadomości o okupacji Austrii w sposób następujący:

Nastroj w Białogrodzie jest przychylny dla tego naturalnego (!) rozwoju wypadków. Spotykanych na ulicy Niemców mieszkańcy Białogrodu witają słowami „Hell Hitler”, aby w ten sposób wyrazić swoją sympatię. W międzynarodowych sferach politycznych wskazują, że Jugosławia obawiała się tylko jednego, tj. powrotu Habsburgów. To niebezpieczeństwo minęło jednak już na zawsze. Wyrażane jest również uznanie dla dyscypliny, za jaką dokonano obietnic władzy bez rozlewu krwi (!). Z chwilą, gdy w Austrii wytworzyła się nowa sytuacja, znikło niebezpieczne napięcie, jakie istniało na pograniczu jugosłowiańsko-austriackim.

Konferencja z dyplomatami

Bukareszt, 12. 3. Tel. wł.

W ciągu nocy posłowie Niemiec, Francji i Czechosłowacji zostali kilkakrotnie przyjęci przez ministra spraw zagranicznych oraz podsekretarza stanu tego ministerstwa. Rozmowy miały za temat wypadki austriackie.

Poranki w szkołach

Berlin, 12. 3. Tel. wł.

W związku z wkroczeniem wojsk niemieckich do Austrii, minister oświaty wydał zarządzenie, aby dzisiejsza sobota była wolna od zajęć szkolnych. O godzinie 12-tej w południe urządzono w szkołach na terytorium całej Rzeszy poranki, w toku których młodzież szkolna wysłuchiwała proklamacji kanclerza Hitlera.

Konferencje w Rzymie

Rzym, 12. 3. Tel. wł.

Dziś o godz. 11-ej odbyła się druga rozmowa pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Ciano oraz ambasadorem Wielkiej Brytanii Perthem.

Aresztowanie wyrafinowanych oszustów

Wielki sukces policji siemianowickiej

Policja siemianowicka zlikwidowała szajkę zuchwałych oszustów, pochodzących z Wielkopolski, którzy pod różnymi pretekstami wylądali składki na rozmaite cele, oczywiście fikcyjne. Przytrzymani zostali: 26-letni Czesław Walkowiak, 26-letni Marian Jendryk, oraz 23-letni Mieczysław Biegański.

Herszt tej szajki, Antoni Wasilewski, w którego posiadaniu znajdowały się kwitariusze i

różne albumy „turyistyczne”, na jakie m. inn. zbierali datki, zdołał zbiec, ale policja jest już na jego tropie.

Przy zbieraniu składek i ofiar oszuści występowali z niezwykle tupetem, nierzadko grojąc ofiarodawcom. Stałą swoją siedzibę szajka miała w Katowicach II przy ul. Długiej 5 m. 7, u niejakiego Mroza. U aresztowanych znaleziono większą gotówkę, podejrzanego pochodzenia, co do której oszuści tłómaczą się, iż pochodzi z „oszczędności”. Wszyscy zostaną przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Dwa wagony zdruzgotane na stacji w Chebziu

(c) W sobotę nad ranem wydarzyła się na stacji kolejowej w Chebziu katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła żadnych ofiar w ludziach.

Od strony Katowic wjechał na stację pociąg towarowy, który wpadł na manewrujący na stacji pociąg, składający się z dwóch wagonów i lokomotywy. Siła zderzenia była tak wielka, że dwa wagony przybyłego pociągu zostały zupełnie zdruzgotane, a trzeci uszkodzony. Manewrująca lokomotywa, dzięki ma-

temu obciążeniu została odbita i tylko dlatego nie było ofiar w ludziach.

Na miejsce katastrofy przybyła w sobotę rano komisja Dyrekcji O. K. P. z Katowic, która ustaliła, że odpowiedzialność za katastrofę ponosi obsługa manewrującego pociągu, która była poinformowana o przyjeździe w tym czasie pociągu towarowego z Katowic do Rudy. Wyrządzona przez katastrofę szkoda wynosi 2000 zł.

Nowe szczegóły milionowych nadużyć

(c) W związku z milionowymi nadużyciami, o których pisaliśmy w piątek, dowiadujemy się jeszcze dalszych szczegółów.

Stanisław Porębski był w Zakładach Braci Porębskich S. A. prezesem rady nadzorczej, zaś przewodniczącym zarządu był jego syn, Janusz. Młody Porębski był w tajemniczość we wszystkie arkana oszukańczej działalności swego ojca. On też wykonywał wszelkie polecenia ojca przy tworzeniu fikcyjnych subprzebiegów, które, jak już pisaliśmy, były deficytowe. Ciężar i niedobór tych subprzebiegów ponosić musiała naturalnie Spółka Zakładów Porębskich.

Stwierdzono również, że Franciszek Porębski nie wiedział nic o machinacjach swego brata i w całą aferę dostał się tylko przypadkowo. Jakkolwiek był również akcjonariuszem, to jednak dywidend nigdy nie otrzymywał, na równi z pozostałymi udziałowcami. Wpłacanie go do afery było nieumyślne, a raczej przypisać je należy temu, że jest bratem głównego aferzysty i, że mieszkał w tym samym domu, w którym mieściło się przedsiębiorstwo.

Ze względu na toczące się energicznie śledztwo, dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy. Ich ujawnienie niewątpliwie przyczyni się do ustalenia rozmiarów afery i wysokości poniesionych przez akcjonariuszy szkód.

Surowe kary na złodziei

(d) Przed oddziałem karnym Sądu Grodzkiego w Mysłowicach odpowiadali niejaki Maria Kiebdy oraz Antoni Szweđa obydwójce z Cieladzi, oskarżeni o dokonanie szeregu kradzieży strychowych na szkodę różnych osób na terenie Szopienic. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy — skazał oskarżonego Kiebdę na łączną karę roku więzienia. Kiebdy była poprzednio 16 razy karana za kradzieże. Oskarżonego

Szweđa, Sąd uniewinnił z braku dowodów winy.

Przed tym samym Sądem stanął niejaki Paweł Wioska z Małej Dąbrówki, oskarżony o kradzież roweru na szkodę Józefa Szczurby dokonaną w dniu 1-go września ub. r. Sąd skazał oskarżonego na rok więzienia. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że oskarżony był już 22 razy karany.

Z T-wa Przyjaciół Nauk na Śląsku

W dniu 10 bm. odbyło się w Instytucie Śląskim w Katowicach walne zebranie T-wa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Zebranie zajął wiceprezes T-wa, dyr. Franciszek Popłótek z Cieszyna, powołując na przewodniczącego notariusza Pawła Kempkę, poczem z kolei przystąpiono do sprawozdań z działalności T-wa.

W zastępstwie nieobecnego prezesa ks. dr. Emila Szramka, przedstawił działalność T-wa sekretarz dr. Roman Lutman, dyr. Instytutu Śląskiego. Z ważniejszych prac wymienić należy głównie wydanie VI tomu Roczników T-wa Przyjaciół Nauk na Śląsku, przygotowanie do druku trzeciego tomu „Fontes”, opracowanego przez ks. dr. M. Wojtasa, oraz urządzenie dalszych zbiorów dyskusyjnych.

Po dyskusji nad sprawozdaniem i uchwale niem absolutorium, przystąpiono do wyborów nowych członków do Zarządu T-wa. Zarząd ten

pozostał bez zmian. Zmieniono jedynie Komisję Rewizyjną, do której weszli: sen. Kowalezyk, dyr. Stoński i ks. Jarczyk. Następnym punktem porządku obrad zebrania było uchwalenie preliminarza budżetowego na rok następny. Preliminarz ten po stronie dochodów i rozchodów wykazuje kwotę 16.700 zł. Z nadzwyczajnych wydatków, jakie przewidziano, zasługuje na wymienienie kwota 7.000 zł. na urządzenie nowego lokalu T-wa, ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci śp. starościny Niegolewskiej, oraz popieranie prac naukowych.

Dalszym punktem zebrania było uchwalenie wniosku w sprawie nadania pierwszego członkostwa honorowego T-wa Przyjaciół Nauk na Śląsku dyr. Franciszkowi Popiółkowi z Cieszyna z okazji 70-tych urodzin i 35-lecia pracy naukowej dla Śląska.

Tajemnicza śmierć dziecka

Do dr. Wolnego w Kończykach zgłosiła się mieszkanka tej miejscowości, mężatka Gertruda Grelowska (14 Kolonistów 21), przynosząc zwłoki swej 3-tygodniowej córki, która miała zmrzeć śmiercią naturalną. Jak ustalił lekarz, zgon nastąpił przypuszczalnie przez zaniedbanie i znacznie wcześniej, niż podawała Grelowska. Prawdopodobnie niemowlę ze smoczką w ustach nakryto nieogłębnie pierzyną, skutkiem czego udusiło się. Zwłoki dziecka zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich.

„Ptaszek” w potrzasku

(c) Na terenie Chorzowa przeprowadzono w piątek wielką obławę policyjną, podczas której m. in. przytrzymał znane go złodzieja i włamywacza, Juliana Majewskiego z Sosnowca. Podczas rewizji znaleziono przy nim szkolną książeczkę oszczędnościową i narzędzia do włamań. Niewątpliwie książeczka pochodzi z kradzieży. Majewskiego osadzono w areszcie.

Nad otwartą mogiłą dziecka zrozpaczona matka usiłowała otruć się

(c) Niezwykła tragedia wydarzyła się w piątek na cmentarzu św. Marii w Chorzowie. Odbiwał się tam pogrzeb 5-letniego dziecka Wiktorii Ochmanowej z Chorzowa.

Zrozpaczona matka krótko po spoczeniu trumny do grobu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej dozy esencji octowej.

Do nieprzytomnej kobiety wezwano

Srebrny ekran

REPERTUAR KIN ŚLĄSKICH:

KATOWICE. Capitol: Świecznik królewski. Casino: Warszawska cytadela. Colosseum: Przy drzwiach zamkniętych. Rialto: Muzyka dla ciebie. Stylowy: Nicpoż. Unien: Białe róże.

ZALEŻE. Raj: Czar cyganerii i X 27.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantis: Moje szczęście to ty i bogaty nadprogram. Bajka: 1) O czym marzą kobiety. 2) Legion zatręconców.

KATOWICE-DĄB. Dębina: 1) Atak o świecie. 2) Jej wysokość tańczy walc.

CHORZÓW. Apollo: 1) Kurier Carski. 2) Więzy miłości. Colosseum: Premiera i Dunia, córka poczmistrza. Delta: 1) Ku wolności. 2) Kid Galahad. Roxy: 1) Skłamał. 2) Kiedy jesteś zakochana.

JANÓW ŚL. Słotce: 1) Sherlock Holmes i Dr. Watson. 2) Flip i Flap mistrzowie głupoty i Tygodnik PAT.

HAJDUKI WIELKIE. Śląskie: Eskapada i Towarzysze broni.

RUDA ŚL. Baltyk dawn. Apollo: Siódme niebo i Rycerze stepu. Piast: Złoty saksofon i Życie ulicy.

SZOPCENICE. Colosseum: Czarny orzeł i dobry nadprogram. Hel: Stawka o życie i W pułapce. Baltyk: Królowa dżungli.

MIKOŁÓW. Adria: Port Artura i Wiedeń — Londyn. ŚWIĘTOCHOWICE. Apollo: 1) Tajny agent. 2) Kiedy jesteś zakochana. Colosseum: 1) Nieusprawiedliwiona godzina. 2) Bez rozkazu.

SIEMIANOWICE. Kameralnet: Taniec szczęścia i rom-pacz. Apollo: Kościuszkę pod Racławicami.

Echa pobicia starca

(ag) W poprzednich wydaniach naszych wydawnictw donosiliśmy o bestialskim pobiciu 63-letniego staruszka Wojciecha Wójcika z Rożdżenica-Szopienic, przy ul. Kopernika 12. Staruszek przebywał nadal w szpitalu gminnym i stan jego zdrowia jest nadal poważny.

Jak wykazały dochodzenia, staruszek został pobity przed domem niejakiej Jadwigi Dudzikowej przez braci Pawła i Konrada Mitosław, zam. w Szopienicach, przy ul. Rejtana 36 i Karola Mildnera z Szopienic, przy ul. Kopernika 14. Staruszek padł ofiarą pomyłki, gdyż napastnicy zamierzali pobić ojca Dudzikowej, którego jednak w ciemnościach nie rozpoznali.

Na napastników sporządzono doniesienie karne do władz sądowych.

Sądowe echa krwawej awantury przy billardzie

(k) Przed Izłą Karną w Rybniku odpowiadali bracia Herman i Maksymilian Szewczykwie z Radziejowa, oskarżeni o zadanie ciężkiego urazu ciała.

Szewczykwowie w dniu 7 listopada ub. roku grali w bilard w lokalu Trybusia w Radziejowie, gdzie odbywała się zabawa taneczna. Jedną partię billardu zagrał Maksymilian Szewczyk z niejakim Sobikiem, a nie mogąc wygrać, począł na niego wyzywać. Doszło do bójki, do której wniósł się niejaki Szymik. W pewnej chwili Maksymilian Szewczyk wyrzucił Szymika na podwórze, gdzie powalił go na ziemię. Maksymilian Sz. trzymał Szymika na ziemi, a brat jego Herman zaczął go kłuć nożem, zadając mu bardzo ciężkie rany w piersi i brzuch. Szymika odstawiono do szpitala, gdzie przeleżał przez szereg miesięcy.

Sąd skazał Hermana Szewczyka na półtora roku więzienia, zaś brata jego Maksymiliana na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Zbiórka odpadków na Śląsku

Główny Komitet Narodowej Akcji Gospodarczej, reprezentujący przeszło 40 najpoważniejszych organizacji społecznych Śląska, prowadzi na tutejszym terenie systematyczną akcję nad umacnianiem polskiego stanu posiadania w życiu gospodarczym.

Do akcji tej mobilizuje obecnie komitet młodzież, która przeprowadzać będzie stałą zbiórkę odpadków, a więc papieru, szkła, kości itp. Te zbędne w każdym domu odpadki przy odpowiednim zrozumieniu ze strony społeczeństwa, pozwolą stworzyć fundusze, przeznaczone na pomoc dla bezrobotnej młodzieży, kierowanej przez Komitet do handlu i rzemiosła.

Komitet wyraża przekonanie, że akcja zbiórki odpadków przyniesie duże rezultaty. Zbiórkę będą przeprowadzać delegaci organizacji, legitymujący się specjalnym zaświadczeniem. Deklarację przystąpienia do stałej zbiórki są rozsyłane do domów. Kto takiej deklaracji nie otrzymał, a chciałby okazać pomoc w akcji zbiórkowej, proszony jest o zawiadomienie Komitetu, który niezwłocznie skieruje do niego delegata młodzieży. Adres: Główny Komitet Narodowej Akcji Gospodarczej na Śląsku Katowice, Pocztowa 16, tel. 342-71.

Na falach eteru

NIEDZIELA, 13 MARCA 1938 R.

Katowice. 6.15 „Surmy śląskie”. 6.30 Kapela ludowa. 7.40 „Lutnia” z Zaleskiej Haldy. 8.30 Koncert żywych. 8.50 „Wiosenne prace na łące i pastwisku” — pogańka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Przedwojenna literatura polska Ziemi cieszyńskiej”. 13.10 „Jamiol” — nowela Henryka Sienkiewicza. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 16.05 Koncert kameralny. 17.00 „Pod wieczorek przy mikrofonie”. 19.00 „Turniej w Perpiąno” — reportaż imaginacyjny. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 „W niedzielę przy żelazniku” — audycja pogodna. 20.30 Wiadomości sportowe. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Precz z kobietami” — wesola audycja. 22.00 „Opowieść o Beethovenie” (IV audycja): „Nieśmier telna kochanka”. 23.00—23.30 Muzyka z płyt.

KONCERTY ZAGRANICZNE:

Mediolan — godz. 17.18, 19.45, 20.30, 22.15. Praga — godz. 7.30, 11.30, 13.55, 19.10, 22.35. Wiedeń — godz. 8.45, 9.15, 12.55, 15.40, 20.22, 22.35. Wrocław — godz. 8.15, 9.30, 14.50, 15.20, 20.35, 22.30, 23.15.

Na ziemiach Polski

Rozbudowa sieci tramwajowej w Łodzi

Czyniąc zadość potrzebom komunikacyjnym miasta, oraz biorąc pod uwagę licznie napływające petycje mieszkańców miasta, zainteresowane wydziały Zarządu miejskiego zajęły się kwestią rozbudowy sieci tramwajowej.

W tym celu postanowiono przystąpić do jak najszybszego opracowania planu rozbudowy sieci tramwajowej, ze względu na to, że zbliża się wiosna i w razie nie wystąpienia miasta z odpowiednimi wnioskami do dyrekcji tramwajów — sezon 1938 byłby stracony.

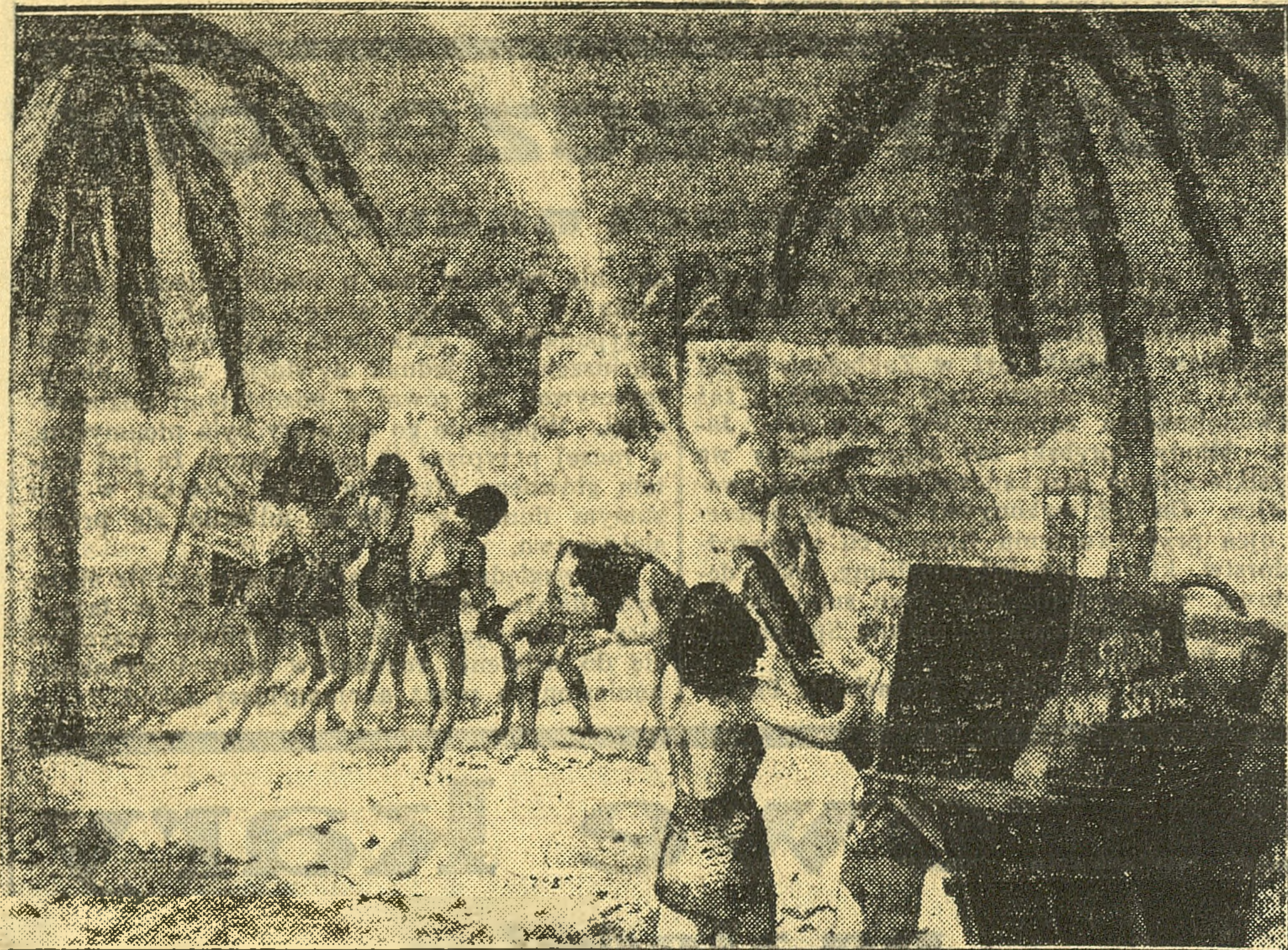
W postanowieniach tych jednak zaznaczono, że należy wziąć pod uwagę terminy przejęcia tramwajów przez miasto, a więc rok 1949, jako datę przedterminową wykupu K. E. Ł. i rok 1962, jako datę wygaśnięcia koncesji. W ten sposób powstałyby dwa plany. W dalszym toku konferencji postanowiono opracować dwa plany, 10-letni i 25-letni w okresie jednego miesiąca.

Charakterystycznym jednak momentem powyższej konferencji jest fakt, iż nie była poruszana tutaj sprawa projektowanego metra, które jednak kolidowałoby z umową, istniejącą pomiędzy miastem a K. E. Ł. Z tego właśnie tytułu należałoby się zastanowić, czy kwestia metra w ogóle brana była dotychczas na serio.

Z punktu widzenia potrzeby mieszkańców w kierunku rozbudowy sieci tramwajowej, należy bezwzględnie przykłaść inicjatywę miasta, z drugiej zaś strony, są pewne wątpliwości, co do samej kwestii realizacji projektu rozbudowy sieci. Odpowiednio opracowany plan, oparty o gruntowne studia, wykreślający

jednak przedłużanie poszczególnych odcinków, potrzebnych poszczególnym dzielnicom miasta, jest szkodliwy, gdyż godzi w interesy mieszkańców tych dzielnic, to też mamy wrażenie, że liczne pe-

tycje obywateli, wpływające do zarządu miejskiego w celu usprawnienia komunikacji pomiędzy nowopowstałymi osiedlami a śródmieściem, będą musiały długo czekać na pomyślne załatwienie.



Sztuczny śnieg na plaży kalifornijskiej

Napad rabunkowy koło Andrychowa

Na szosie „Biała Droga” między Andrychowem a Nidkiem dokonano bezczelnego napadu na gospodarza Wincetego Stuglika. Trzech zamaskowanych

bandytów pod groźbą użycia broni zmusiło gospodarza do wydania im posiadanych pieniędzy w kwocie 50 zł.

Za bandytami wszczęto energiczny pościg i policja jest już na ich tropie.

Proces o usiłowane zastrzelenie inż. Goldbergera z Żywca

Przed Sądem Grodzkim w Żywcu odbyła się rozprawa karna przeciwko Józefowi Sanetrze z Zabłocia. Według aktu oskarżenia groził on dyrektorowi żywieckiej fabryki papieru „Solali”, inż. Ignacemu Goldbergerowi zastrzeleniem, w razie nieprzyjęcia go do pracy. Ponad

to Sanetra miał namawiać robotników papierni, Jana Dzikiego i Pawła Keisera do kupienia mu rewolweru, którym chce zastrzelić inż. Goldbergera. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków sąd Sanetrę uniewinnił. Rozprawa ta wzbudziła w Żywcu i okolicy duże zainteresowanie.

Poszedł do Warszawy szukać sprawiedliwości

Skazany swego czasu za rzekoma obrazę Żyda dr. Józefa Obarzańskiego, Stefan Smaza z Andrychowa na karę więzienia przez kilka tygodni, udał się w tych dniach do Warszawy pieszo, by u Pana Prezydenta R. P. uprosić kasację wyroku.

Nadmienić tu trzeba, że dr. Józef Obarzański — lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Andrychowie nie cieszył się ostatnio popularnością i sympatią tutejszych mieszkańców, to też opuścił Andrychów i udał się do Brzeszcz.

Kierownik szkoły znęcał się nad uczniami

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego z Sosnowca na sesji w Zawierciu, zasiadł kierownik szkoły powszechnej w Żarkach niej. Woźniak, oskarżony o znęcanie się nad dziećmi, uczącymi się w szkole. Według aktu oskarżenia Woźniak w swej „gorliwości” wychowywania dzieci, posuwał się tak daleko, że niektórym dzieciom ponadrywał uszy i poskręcał szyje. Pewnemu zaś uczniowi wskutek uderzenia go

przez despotycznego kierownika, popękały bębniaki w uszach.

Ponieważ na przewodzie sądowym zaszła potrzeba zbadania przez specjalistę ogłuchłego chłopca — rozprawa została odroczone do 19-go b. m. i zakończenie jej nastąpi w Sosnowcu, gdzie również ogłoszony zostanie wyrok. Należy dodać, że Woźniak nadal sprawuje swe czynności kierownika wzmiankowanej szkoły.

Ujęcie przemytników

Na pograniczu niemieckim w pow. wieluńskim patrol straży granicznej natknął się na trzech przemytników, którzy na widok strażników, rzucili się do ucieczki.

W rezultacie pościgu zatrzymano dwóch, zaś trzeci zdołał umknąć. Przy zatrzymanych znaleziono przemycany tytoń i sacharynę. Byli to: Kaczka Zygmunt i Fileiks Nowicki z Działoszyna. Osadzono ich w więzieniu.

Zatarg o płace

w łódzkiej fabryce kapeluszy

Nowy zatarg powstał w Łódzkiej Fabryce Kapeluszy (dawniej Schlee) przy ul. Targowej. Zatarg powstał z tego powodu, że firma nie dotrzymała przyrzeczeń. Oto w czasie ostatniej redukcji robotników, firma złożyła zapewnienie, że w razie zwiększenia produkcji, do pracy przyjmowani będą w pierwszym rzędzie tylko starzy robotnicy, tymczasem stało się inaczej. Firma poczęła przyjmować nowych i to na warunkach znacznie niższych. Powiadomiony inspektorat pracy zajął się likwidacją zatargu. Firma odpowiadać będzie przed referatem karnym.

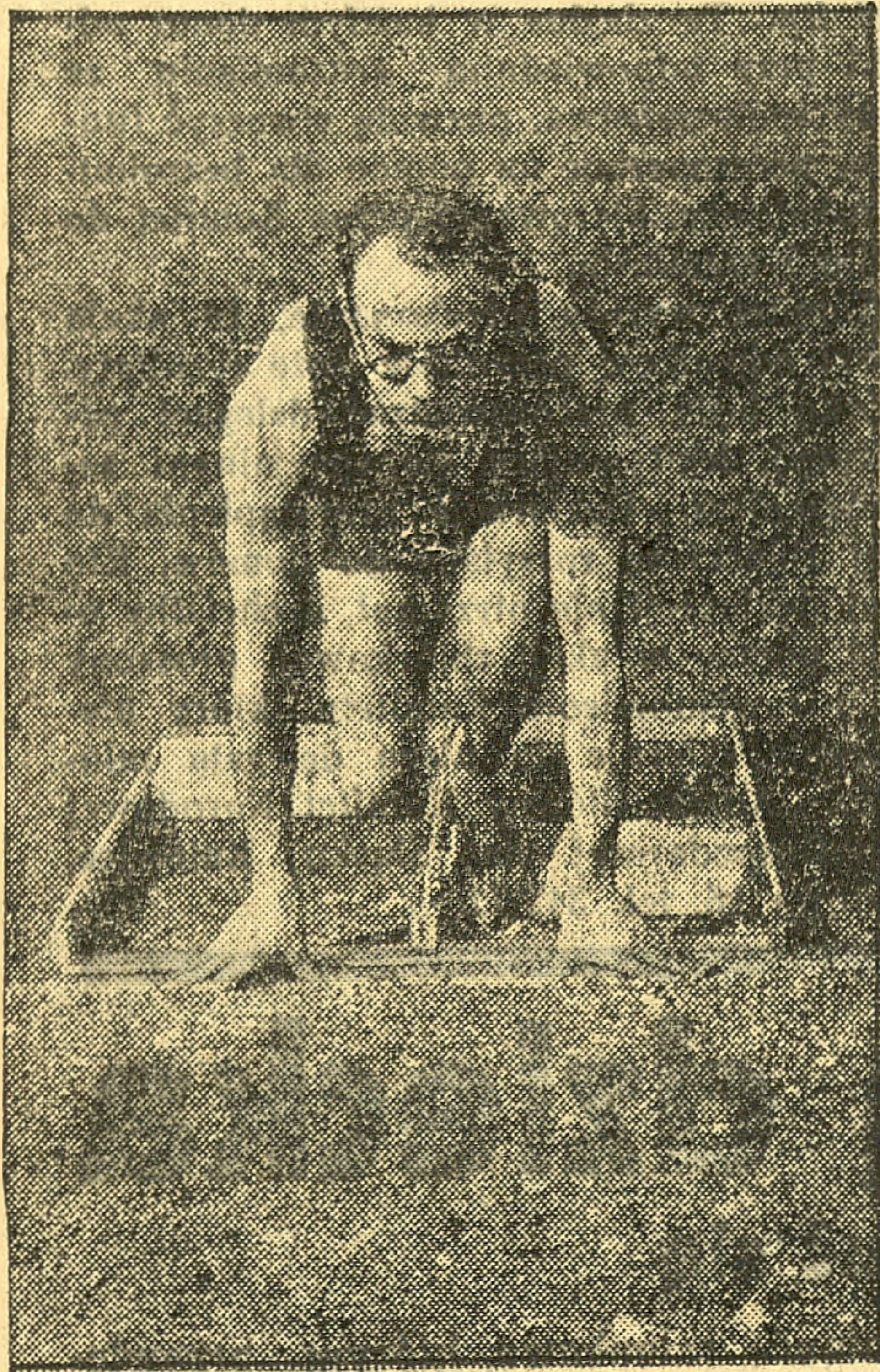
Pięścią w twarz za niekorzystne zeznania w sądzie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji w Zawierciu, rozpatrywał sprawę Józefa Pluty z Zawiercia, oskarżonego o uderzenie na sali sądowej pięścią w twarz niej. Legiety, który w pewnej sprawie o alimenty zeznał na niekorzyść córki Pluty. Sąd po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, na mocy którego Józef Pluta skazany został na 1 rok więzienia.

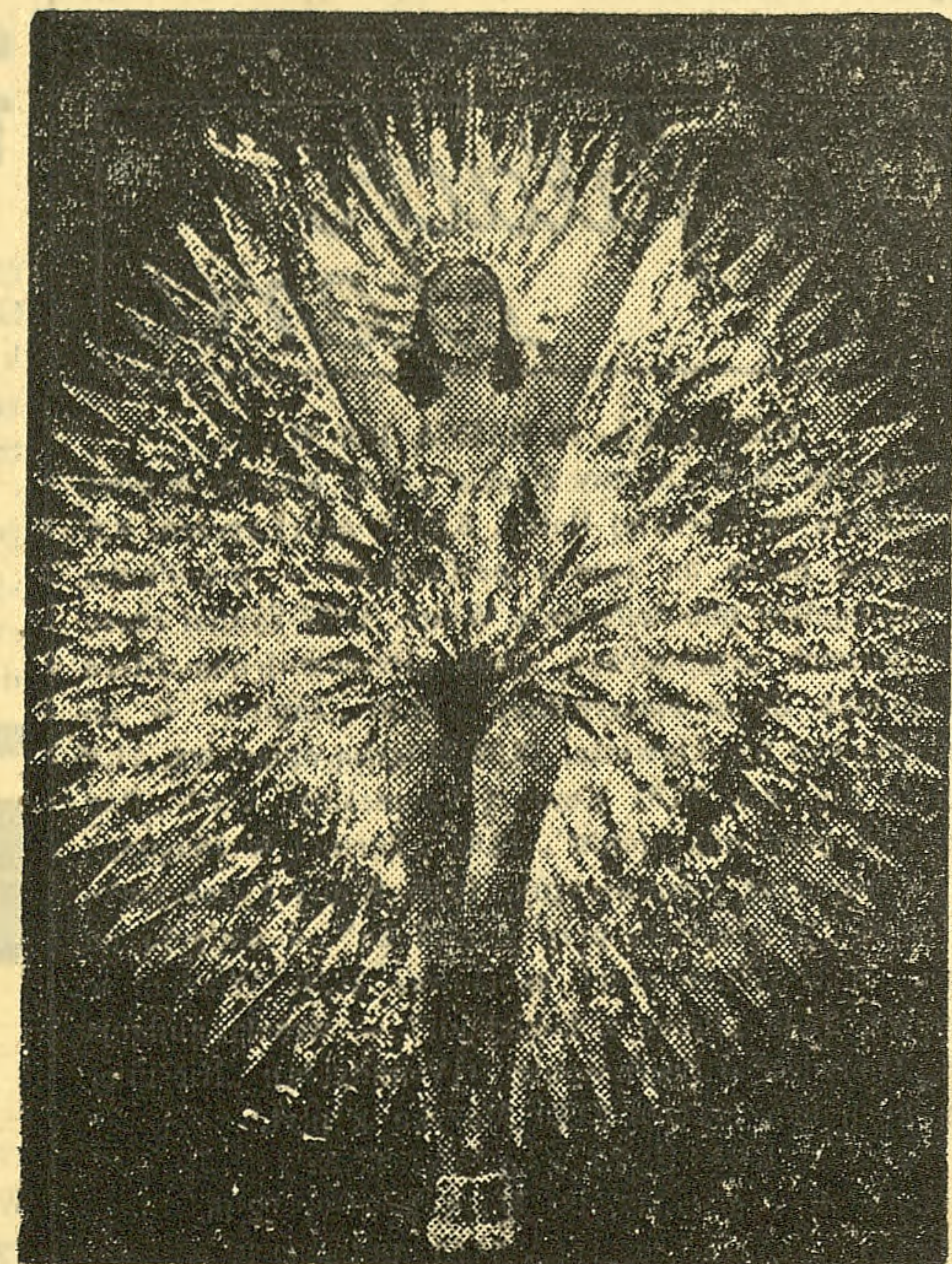
Pomyślny rozwój spółek rolniczych w Cieszyńskim

II. Związek. Spółek Rolniczych w Cieszyńskim, centrala finansowa dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z terenu Śląska Cieszyńskiego, jest instytucją opartą o kapitał obrotowy, wynoszący z górą 4 miliony złotych, w którym fundusze własne stanowią kwotę pół miliona zł.

Wypełniając zadania centrali finansowej, Związek Spółek Rolniczych prowadzi ożywioną działalność kredytową, wspomagając zrzeszone w nim spółdzielnie kredytami zarówno obrotowymi, jako też specjalnymi dla zaspokojenia bieżących potrzeb rolnictwa. — Równocześnie Związek jest lokalną zbiornicą gromadzonych przez spółdzielnie lokat (pogotowia kasowe i nadwyżki obrotowe). W roku 1937 lokaty te na skutek zwiększenia się zrozumienia u miejscowych spółdzielni dla ogólnego gospodarowania wkładami, znacznie wzrosły, a mianowicie z kwoty zł. 188.000 do kwoty zł. 458.000. W tym samym czasie pogotowie kasowe samego Związku wzrosło z sumy zł. 45.000 do sumy zł. 300.000.



Obowiązujący od 1 stycznia 1939 r. dla blegów śrótkodystansowych nowy przyrząd kontrolny, tył i, zw. blok startowy



Słynna tancerka La Jana w jednej ze swych kreacji filmowych.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Uboża, lecz uczelwa i szlachetna panienka Dolores Szubert, nieślubna córka chemika niemieckiego Huta, wyszła za mąż za barona Alfreda Grossa, zrobiła złą partię. Aristokrata, który jest hulaką, utracił i wyrafinowanym zbrodniarzem, znalazłszy się w ciężkiej sytuacji finansowej, zmusza Dolores do wyjazdu z Berlina do Londynu i do poślubienia tam kochającego ją głęboko i wernie milionera angielskiego, fabrykanta Franka. Od tej pory życie nieszczęśliwej stało się piekłem, gdyż Gros i Hut przedkładają ją bezlitośnie i okrutnie, zamierzając ją szantażować. Po wielu wstrząsających przygodach i przeżyciach w Anglii i Niemczech, Dolores wraca do Londynu, gdzie znów wpada w szpony obydwu łotrów. Frank, wprowadzony w błąd przez intrygantów, że nie się ze swą kuzynką, Wirginią Kennedy, panną złą i zepsutą, grającą obłudnie rolę ikromnisi.

— Przyznaj, łotrze! — krzyknął Hut, chwytając niespodziewanie Alfreda za piersi, — zamordowałeś ja. Odpowiesz mi za to, zginiesz na szubienicy!

Gros sądził, że Hut zwariował nagle.

— Puść mnie! — krzyczał Alfred, próbując uwolnić się z rąk rozwścieczonego Huta.

Chemik spoglądał na niego okrutnym wzrokiem.

— Może dowiem się nareszcie, co ci do łba strzeliło? — zapytał Alfred, uwolniwszy się z jego rąk. — Jeżeli dłużej będziesz wytrzeszczał na mnie te ślepie, to zaalarmuję policję i każę nałożyć ci kaftan bezpieczeństwa, stary ośle!

— Śmiesz jeszcze zaprzeczać, niedziku? — zgrzytnął Hut, uspokoiwszy się nieco.

— Zaprzeczam z zasady. Ale powiedz mi nareszcie, czemu zaprzeczam obecnie. Przecież przed tobą nie chyba nie potrzebuję ukrywać?

— Z wyjątkiem, żeś mnie oszukał przy ostatnim podziale i żeś zamordował Dolores! — wybuchł Hut.

Alfred nic nie odpowiedział, lecz nalawszy szklankę wody, podał ją Hutowi.

— Wypij wpięć — rzekł, — to uspakaja nerwy! Potem zastanowimy się, w jakim zakładzie obłąkanych cie umieścić?

Hut, tupnąwszy gniewnie nogą, zacisnął pięści.

— Nie mam ochoty do żartów, baronie! Powtarzam raz jeszcze, zamordowałeś Dolores!

— Co? — ja — zamordowałem Dolores? — Powiedz nareszcie, co się stało?

— Więc nie wiesz o tym, że Dolores nie żyje? — spytał Hut, wlepiając w barona badawczy wzrok.

— Co mówisz? — czyś zwariował? — krzyknął Alfred błędnie.

— Tak jest, jak ci mówię.

— Dolores nie żyje?

Hut poruszył głową potakująco.

— Majaczysz chyba! Kto ci to mówił?

— Pani Frank, od której wracam.

— Pani Frank? — Wirginia?

— Tak!

— Pociąg był u niej?

— O tym pomówimy innym razem. Teraz chodzi o fakt.

Alfred był naprawdę przerażony.

— Więc Wirginia powiedziała, że Dolores nie żyje?

— No tak! — odparł Hut z wściekłością. — Pomyślałem zaraz, że to ty...

— Dziecinniejszy na starość — przerwał Alfred. — Powinieneś przecież wiedzieć, że śmierć Dolores nie leży w moim interesie! Z chwila jej śmierci tracę przecież władzę nad Frankiem, Wirginią i Bóg wie, nad kim jeszcze. Byłby to dla mnie straszny cios.

— Kiedy pani Frank twierdzi, że wiadomość tę ma od ciebie.

— Nie wiem, w jakim celu byłeś u pani Frank, chociaż domyślam się trochę. Powiem ci jednak, że dałeś się jej wyprowadzić w pole.

— Nie, nie! Dolores umarła, inaczej nie byłaby mówiła o tym z taką pewnością.

Alfred zamyslił się.

Kto wie, czy to nie prawda?

— Musimy dowiedzieć się prawdy! — rzekł po chwili, zaniepokojony strasznie.

— Co zamierzasz uczynić? — spytał Hut. — Biada ci, jeżeli to, co mi mówiła Wirginia, jest prawdą. Przysięgam, że pomszczę śmierć mego dziecka i że morderca umrzeć musi!



Bob uśmiechnął się tajemniczo.

Alfred poruszył gniewnie ręką.

— Daj pokój komediom! — rzekł. — Wobec mnie nie potrzebujesz udawać, znamy się przecież.

— Przestań więc oszukiwać mnie biednego, starego człowieka, — odpowiedział Hut, powracając do praktycznej strony. — Wiem, żeś mnie oszukał przy ostatnim podziale. Daj mi przynajmniej tyle, bym mógł wypić na frasunek i żyć przez kilka tygodni przyzwyczajenie.

— Oto masz. — Alfred wręczył mu kilka banknotów, po czym pochwycił kapelusz i futro.

— Czekaj na mnie, — rzekł. — Jadę do Dolores; za godzinę wrócę z wiadomościami.

— Pojdziesz z tobą, — odpowiedział Hut podejrzliwie. — Doświadczenie nauczyło mnie ostrożności; nie chciałbym, abyś mnie znowu oszukał.

Obaj towarzysze wspólnie ruszyli w drogę.

ROZDZIAŁ 122.

OCALONA.

Alfred z Hudem przybyli dorożką do domu, w którym umieszczona była Dolores.

Pędzeni niepokojem, spieszenie wbiegli po schodach na korytarz i gwałtownie pociągnęli za dzwonek.

— Kto tam? — ozwał się po chwili ochrypły głos.

— To ja, otwórz Bobie, — odparł baron niecierpliwie.

— Ach tak! — mruknął pijak niechętnie, otwierając drzwi.

Wszedłszy do pokoju, Alfred z Hudem zdziwili się niemało.

Bob ubrany był bardzo porządnie, na palcach jego błyszcząły złote pierścionki. Miejsce starych połamanych sprzętów zajęły przystojne nowe meble, u okien wisiały czyste firanki.

— Co się tutaj stało? — spytał baron ze zdziwieniem.

— Nieprawda, panie, — odparł Bob dumnie. — Zmieniło się tutaj niejedno. Umiemy żyć.

— Powiedz mi jednak, co to znaczy? Skąd wzięłeś pieniądze na takie urządzenie?

Bob uśmiechnął się tajemniczo.

— Tak, panie, mam przyjaciół.

— Śliczni przyjaciele, którymi możesz się chwalić, — odparł Alfred nieufnie. — Ale gdzie jest twoja babka?

— Przypuszczam, że poszła z wizytą do sąsiadki. Będzie żałowała, że jej pan baron nie zastał.

Baron tupnął nogą.

— Jak śmiesz takim tonem przemawiać do mnie! — krzyknął. — Muszę z nią pomówić, ponieważ chcę się dowiedzieć, jak się miewa chora.

— Do tego nie potrzeba obecności mojej babki, mogę sam objaśnić pana barona, — odparł Bob lekceważąco. — Pani umarła przed tygodniem.

I z najspokojniejszą twarzą wyjąwszy z szuflady akt zejścia, podał go baronowi.

Baron chwycił papier, a przeczytawszy go, zbladł.

— I to mi mówisz, łotrze, z tak beczelnym uśmiechem! Żeby cie...

— Panie, — proszę nie zapominać, że to jest mój dom. Stosunki nasze, chwala Bogu, zmieniły się, nie potrzebujemy też znosić pańskich grymasów. My też jesteśmy bogaci, — rzekł Bob.

Baron nie posiadał się z gniewu.

— Tak łotrze, widzę, że jesteś bogaty, — wrzasnął. — Dowiem się jednak, skąd pochodzi to nagle bogactwo.

Bob, widząc groźną postawę barona, skoczył w bok, chcąc uciekać, Hut jednak zamknął drzwi na klucz.

— Tak, mój chłopcze! — zawołał Alfred, — teraz powiesz mi, skąd masz pieniądze.

Bob zbladł i począł drżeć na całym ciele.

— Panie baronie, przysięgam, dostałem pieniądze od przyjaciela — wygrałem na loterii.

— Przyznaj się łotrze! — krzyknął baron nieprzystomny z wściekłości, chwytając chłopaka za gardło.

Bob wyteżał daremnie wszystkie siły, by wydobyć się z rąk barona.

— Przyznaj się łotrze, żeś ją zamordował!

— Przysięgam się?

— Tak! Tak! Znalazłem pieniądze! — krzyczał.

— Psie! — krzyknął Alfred, ściskając Boba silniej za gardło.

— Litości! — jęczał Bob. — Uduś mnie pan! Przyznaj się, otrujęm ja!

Alfred triumfował. Teraz dopiero puścił Boba, który padł na kolana.

— Litości, panie baronie, — jęczał, obejmując go za nogi.

— Dlaczegoś to uczynił?

— Kazano mi.

— Kto ci kazał?

— Bogata pani, z którą pan baron był u nas przed kilku dniami, — odpowiedział Bob po chwili wahania.

— Zaklinam jednak pana barona, by jej nic nie mówił, że ja zdradziłem.

Oczy barona zaświeciły szatańskim blaskiem.

— Domyślałem się tego, — zwrócił się do Huta. — Pani Frank kazała zamordować rywalkę.

— A od kogo dostałeś pieniądze?

— Dostałem je w nagrodę od tej samej pani. Zapłaciła mi czterysta funtów, — odpowiedział Bob.

— Dobrze, — rzekł baron, — zatrzymaj twe pieniądze, pamiętaj jednak, że każę ci strzec i jeżeli będziesz próbował uciekać, każę ci bez miłosierdzia uwięzić, a co cie potem czeka, nie potrzebuję ci chyba mówić. Będziesz zawsze na moje rozkazy; będę cię może potrzebował.

Bob ucieszony, że tak łatwo się wykupił, przyrzekał wszystko, czego baron chciał.

Alfred nie spojrzawszy na Boba, opuścił wraz z Hudem mieszkanie.

Wkrótce potem wróciła Kitty; zastała Boba narzekającego w łóżku.

— Ach, babko, babko! — biadał.

— Ach, co za straszne nieszczęście!

— Co się stało? — spytała stara przerażona. — Bob, mój chłopcze, powiedz mi, co ci jest?

Bob, jęcząc, opowiedział babce o wszystkim.

Przez chwilę Kitty chciała już wyznać wnukowi prawdę, wstrzymała się jednak. Zbyt jej było dobrze w ostatnim czasie z tą tajemnicą.

Dawniej wnuk bił ją codziennie, teraz był miękki jak воск, ile razy przypominała mu o zabójstwie i zagroziła doniesieniem policji. Dzięki temu udało jej się wydobyć z niego zamiast pięciu, pięćdziesiąt funtów.

— Tak, Bobie, straszne nieszczęście — rzekła po chwili. — Dobrze, żeś wyznał prawdę. Jeżeli baron ci przyrzekł, nie potrzebujesz się chwilowo niczego obawiać, ja zaś nie zdradzę cię, o ile dobrze będziesz się ze mną obchodził.

— Ach, babciu, co za nieszczęście, — jęknął Bob, ściskając starą, łzy zaś jak groch spływały mu po twarzy.

W sąsiednim mieszkaniu odgrywała się rozdzierająca scena.

Stan Dolores od dwóch dni poprawił się znacznie; siedziała już w fotelu.

Pani White otaczała ją najtroskliwszą opieką.

Pomimo to jednak Dolores pragnęła odzyskać wolność.

Zastanawiała się wciąż, co zrobić na przyszłość.

Nagle w mieszkaniu Kitty usłyszała hałas i poznała głos barona.

Dreszcz zimny przebiegł jej ciałem. Co będzie jeżeli baron dowie się, że ona jest tutaj?

Mimo woli wstała z fotelu i pochwyciła leżącą obok chustkę.

Nieprzystomna z przerażenia, chciała uciekać, zanim baron opuści mieszkanie Kitty.

Wtem na progu ukazała się pani White. Dziwiąc się zdenerwowaniu swojej pupilki, spytała o powód tego strachu.

— Ach, pani White! Czy nie słyszysz? to baron krzyczy tam i przeklina.

Pani White nadsłuchiwała, nie uważając jednak nic nadzwyczajnego.

— Niech mnie pani ratuje! — błagała Dolores, załamując ręce. — W mieszkaniu Kitty jest mój mąż i zmusza Boba do wyznania prawdy. Jestem zgubiona, jeżeli mnie tutaj znajdzie.

— Ma pani słusność, trzeba uciekać, — rzekła pani White przerażona. — Lecz pan, nie jest przecież zupełnie zdrowa.

— Wole śmierć, niż dostać się w ręce tego nędznika. Jeżeli zostanie tutaj, będziemy wszyscy zgubieni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Walka ze szczurami

plagą miast

Na wiosnę r.b. podjęta będzie w szerszych rozmiarach walka z plagą szczurów w Warszawie i w większych miastach, gdzie gryzonie zagrażają zdrowiu mieszkańców, roznosząc rozmaite zarazki, oraz wyrządzając wielkie szkody materialne. Walka ze szczurami datuje się od dawna, gdyż plaga ta jest również dawnej daty.

Szczur wędrowny, który pojawił się w Europie około pierwszej połowy XVIII wieku, przybył z głębi Rosji i, przedostawszy się przez Wołgę, jak to podają stare kroniki, miał zaatakować miasta i wsie, stając się przyczyną klęski głodowej i epidemii, wypędzając całkowicie szczury domowe z ich dotychczasowego królestwa.

Znakomity współpracownik i uczeń Pasteura, prof. Calmette, wskazał konieczność walki ze szczurami dla ochrony przed wieloma chorobami, jak na przykład tyfusem, wścieklizną i zarazą pyska u zwierząt; od czasu rozwoju bakteriologii walka ze szczurami stała się jednym z najistotniejszych nakazów zdrowotnych i znalazła najszersze zrozumienie we wszystkich krajach europejskich, a zwłaszcza tam, gdzie podstawą gospodarki jest rolnictwo i związane z nim dziedziny przemysłu. Tak więc do ostrej walki ze szczurem przystąpiła odrazu Francja, Dania, Holandia, Czechosłowacja i Polska. Wojna europejska przyczyniła się w dużej mierze do osłabienia tej akcji, lecz już od kilkunastu lat „deratyzacja” prowadzona jest w tych krajach systematycznie, zwłaszcza w porze wiosennej.

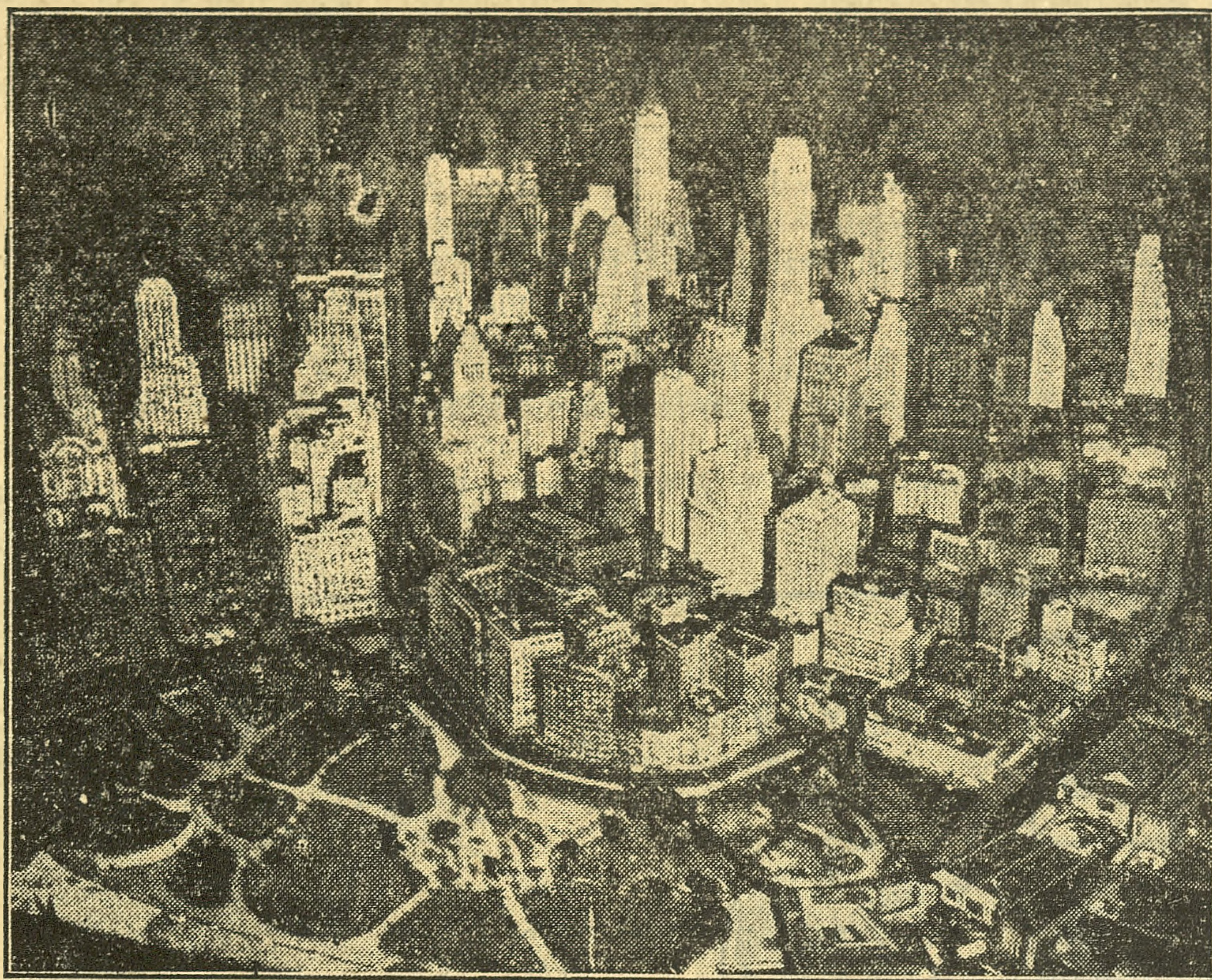
Metody walki ze szczurami są wielorakie. Naprzykład w Danii, jednym z najczęściej stosowanych sposobów, jest podrzucanie tym gryzoniom małych kawałków chleba, nasyczonego pewną kulturą bakterii, zachowujących żywotność około trzech miesięcy. Jeżeli ten środek nie daje zadowalających rezultatów, podrzuca się szczurom trutki z wyciągu cebuli morskiej, które się umieszcza w miejscach najbardziej zaszczerzonych, układając je pomiędzy wędzonymi rybami, zjełczalym serem, lub mięsem. Wyciąg z cebuli morskiej jest środkiem niezawodnym.

W Polsce usiłowano tępić szczury przy pomocy psów foxterierów, które są groźnymi przeciwnikami tych gryzoniów. Okazało się jednak, że sposób ten jest zbyt kosztowny. Zastosowano więc trutki z cebuli morskiej i ta metoda daje najlepsze wyniki, zwłaszcza we wszelkich składach żywnościowych i halach targowych. W wielkich portach europejskich, gdzie szczury stanowią poważne niebezpieczeństwo, stosuje się specjalny rodzaj pułapek, które chwytają szkodniki przy wyjściu z otworów; doprowadza się do nich przewody gazowe. Znany jest również t. zw. aparat Glaytona, polegający na truci szczurów gazem cjanowodorowym.

Najlepszą trutką na szczury jest środek, wynaleziony przed kilku laty przez prof. Danysz, Polaka z pochodzenia, osiadłego we Francji, doskonałego zoologa i bakteriologa. Profesor Danysz sporządził następującą mieszaninę: znalazł pewien „virus”, który połączył z wodą, zawierającą mały procent soli kuchennej; płynem tym nasycił przemielony zgruba owies, a następnie poddał

go fermentacji przez dwie do trzech godzin. Na jedną taką „porcję” trzeba zmieszać 10 kg. zboża z „virusem”, rozpuszczonym w 3 litrach wody z przymieszką 10—20 gramów

soli kuchennej. Po dziesięciu dniach stosowania tej trutki śmiertelność gryzoni, którym podrzucono trutkę, wzrasta od 85 do 95 proc. na 100.



Zdjęcie Nowego Jorku, dokonane z samolotu w nocy przy świetle rakiet lotniczych.

Otyłość dawniej i dziś

Zbyt korpulentny Otello i zbyt kruche łoże sceniczne

Walka z otyłością stała się powszechna. Pod tym kątem patrząc na wpływ sportu w życiu ludzkim, należy mu tylko przyklasnąć i zapisać się czym prędzej do grona jego entuzjastów.

Wiekie dawne, nieznające piękna sportu i jego uszlachetniającego wpływu na ciało człowieka, wzbudzały w nas tylko niesmak, ile razy spojrzymy na ilustracje typów dawnych ludzi lub przeczytamy charakterystyki osób z minionych epok.

Dieta była czymś nieznanym. Obżarstwo kwitło powszechnie, a otyłość uchodziła za oznakę dostojności i znakomitości. Im grubszy, tym szlachetniejszy.

Któżby pomyślał, że Buddha, twórca religii hinduskiej, mimo swych kazań o postach bynajmniej nie gardził obfitym jadłem. Cesarz rzymski, Vitellius był ogromnie otyły i tak żarłoczny, że mówiono o nim, iż zjada naraz, ile trzyosobowa rodzina w ciągu dnia. Znany historyk rzymski Tacyt był nie mniej rozkosznym grubasem tak samo, jak i Petroniusz, autor rzymski, posiadający podobno aż... cztery podbródki.

O Aleksandrze, synu Plotoneusza, króla egipskiego, pozostały wzmianki, iż był tak gruby, że nie mógł o wła-

snych siłach chodzić, prowadziło go więc pod ramiona zwykle dwóch muskularnych niewolników. Cesarz Napoleon skłonny był również do tycia i bardzo się z tego powodu martwił. Ulubieniec Bonapartego, król wirtemburski Fryderyk I posiadał kształty tak kolosalnych rozmiarów, że nie mógł jeść przy zwykłym stole, siadał więc za specjalnym stołem z wycięciem na brzuch.

Zwykło się mówić, że poeta — to chudy, zasuszony, wiecznie niedożywiony osobnik. Ale i wśród wybrańców muz mieliśmy słynnych grubasów. Balzac np. był bardzo korpulentny. Pochłaniał potrawy tak łakomie, jakby przez tydzień nic nie jadł. O Aleksandrze Dumasie (ojcu) opowiadają, że miał ambicję dorównać grubością swym dziełom.

Dla artystów scenicznych otyłość jest rzeczą niezmiernie przykrą i kładącą nie raz kres ich karierze scenicznej. Pewnemu śpiewakowi amerykańskiemu, sławnemu zarówno ze swej sztuki, jak i ze swej otyłości, wydarzyło się coś bardzo nieprzyjemnego w roli Otella. Kiedy rzucił się na łożo, by udusić Desdemonę, łożo nie wytrzymało olbrzymiego ciężaru i załamało się, zamieniając tragiczny nastroj w powszechną wesołość.

Jak zabezpieczyć

stal i żelazo od rdzewienia?

W Szwecji rozpoczęto niedawno zakrojone na szeroką skalę prace badawcze dla ustalenia najlepszego środka, chroniącego żelazne i stalowe konstrukcje od rdzy. Dla ustalenia wpływu warunków klimatycznych w rozmaitych dzielnicach Szwecji na farbę, pokrywającą stalowe konstrukcje, ustawionych będzie blisko 900 różnych płyt stalowych. Płyty te o wymiarze 100×20 cm. i przeciętnej grubości 5 cm., ustawione będą poziomo, pionowo i pod kątem 45 st. Corocznie na przestrzeni 15 — 20 lat płyty te będą poddawane badaniu, zaś stan farby oceniany będzie przy pomocy specjalnych instrumentów. Kilka płyt ułożonych zostanie wzdłuż wybrzeża szwedzkiego, dla ustalenia wpływu słonego powietrza morskiego: wyniki tych badań oczekiwane są ze szczególnym zainteresowaniem.

Zaznaczyć należy, że co roku na całym świecie wydawane są olbrzymie sumy na farby ochronne, którymi pokrywa się konstrukcje stalowe i żelazne. Szwec-

cja np. wydaje rocznie na ochronę konstrukcji żelaznych od rdzy 20 — 30 miln. koron. Przeciętnie należy pokrywać żelazo nową farbą co 7 lat; gdyby udało się znaleźć sposób, dzięki któremu farba chroniłaby stal i żelazo o rok dłużej, niż obecnie, dałoby to oszczędność roczną w wysokości od 3 do 4 miln. koron.

12 milionów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Jak podają ostatnie statystyki amerykańskie, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych utrzymuje się od dłuższego czasu na niezmiennym poziomie 12 milionów ludzi. „Washington Herald”, omawiając to zjawisko, stwierdza, że zwiększenie zbrojeń, wysuwane jako panaceum w walce z bezrobociem, zawodzi. Anglia i Ameryka wydają olbrzymie sumy na zbrojenia, a jednak liczba bezrobotnych w Anglii wzrasta, w Ameryce zaś nie ma żadnych konkretnych widoków na jej zmniejszenie.

Z BLISKA I Z DALEKA

KILKA CYFR WYMOWNEJ STATYSTYKI

W purytańskiej, uspołecznionej Anglii ryby stanowią w ogólnej liczbie spożycia aż 17 proc. W gospodarce Francji stosunek jest prawie ten sam, wynosi 16 proc. z ułamkiem. To samo w krajach skandynawskich. Ale już w Niemczech wskaźnik procentowy jest znacznie niższy i nie przekracza 10 proc.

A u nas... Pożałuj, Boże... Ryby w ogólnej sumie spożycia zajmują niemal ostatnie miejsce i stanowią zaledwie dwa procent z małym ułamkiem.

Możnaby stąd wyciągnąć bardzo niepochlebne dla nas wnioski, wiemy bowiem, jak wielkie istnieją u nas możliwości gospodarki rybnej, która przynieść może wielkie materialne korzyści. Prócz spraw o ogólnym znaczeniu wiemy przecież, iż ryby posiadają wiele fosforu, działającego ogromnie korzystnie na tkanki mózgowe.

PO 40-TYM ROKU ŻYCIA NIE WOLNO PRACOWAĆ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Około 16,000,000 ludzi w Stanach Zjednoczonych liczy od 40 do 65 lat życia. Co roku większa liczba z tej grupy nie może dostać pracy. „Robotnicy w 40-tym roku życia są za starzy!” — mówią pracodawcy. Robotnicy po 40 latach są wyrzucani z przemysłu. Departament Pracy zbadał wiele zakładów przemysłowych i w 31,7 proc. zakładów ustanowiono określoną granicę wieku, poza którą nie najmują robotników. W niektórych fabrykach granica wieku jest poniżej 40. Po większej części granica wieku jest między 40 a 46, w niektórych fabrykach jest granica wieku między 46 a 51. Tych jest zaledwie kilka.

POTOMEK KRÓLÓW FRANCJI — ANIELSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

Nominacja lorda Halifaxa na ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii skierowała uwagę europejskiej opinii publicznej na osobę arystokraty angielskiego, który objął kierownictwo Foreign Office. Edward Fryderyk Lindley Wood, trzeci wicehrabia Halifaxa, pierwszy lord Irwin — lord prezes rady tajnej i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych oraz b. wicekról Indii, jest potomkiem starej rodziny szlacheckiej z Yorkshire. Lord Halifax jest blisko spokrewniony z jednym ze swych poprzedników w Foreign Office, sir Edwardem Grey'em, późniejszym wicehrabią Grey of Fallodon, znakomitym mężem stanu i przywódcą liberałów angielskich przed I w okresie wojny. Jednakże nowy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii posiada w swych żyłach również krew królewską jednej z najstarszych dynastii europejskich Kapetyngów, królów Francji. Przez swą matkę lord Halifax pochodzi w prostej linii od Piotra de Courtenay, syna króla Francji Ludwika VI (1108—1137), brata Ludwika VII i stryja słynnego Filipa Augusta.

OKRĘT, KTÓREMU NIE GROZI ŻADNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

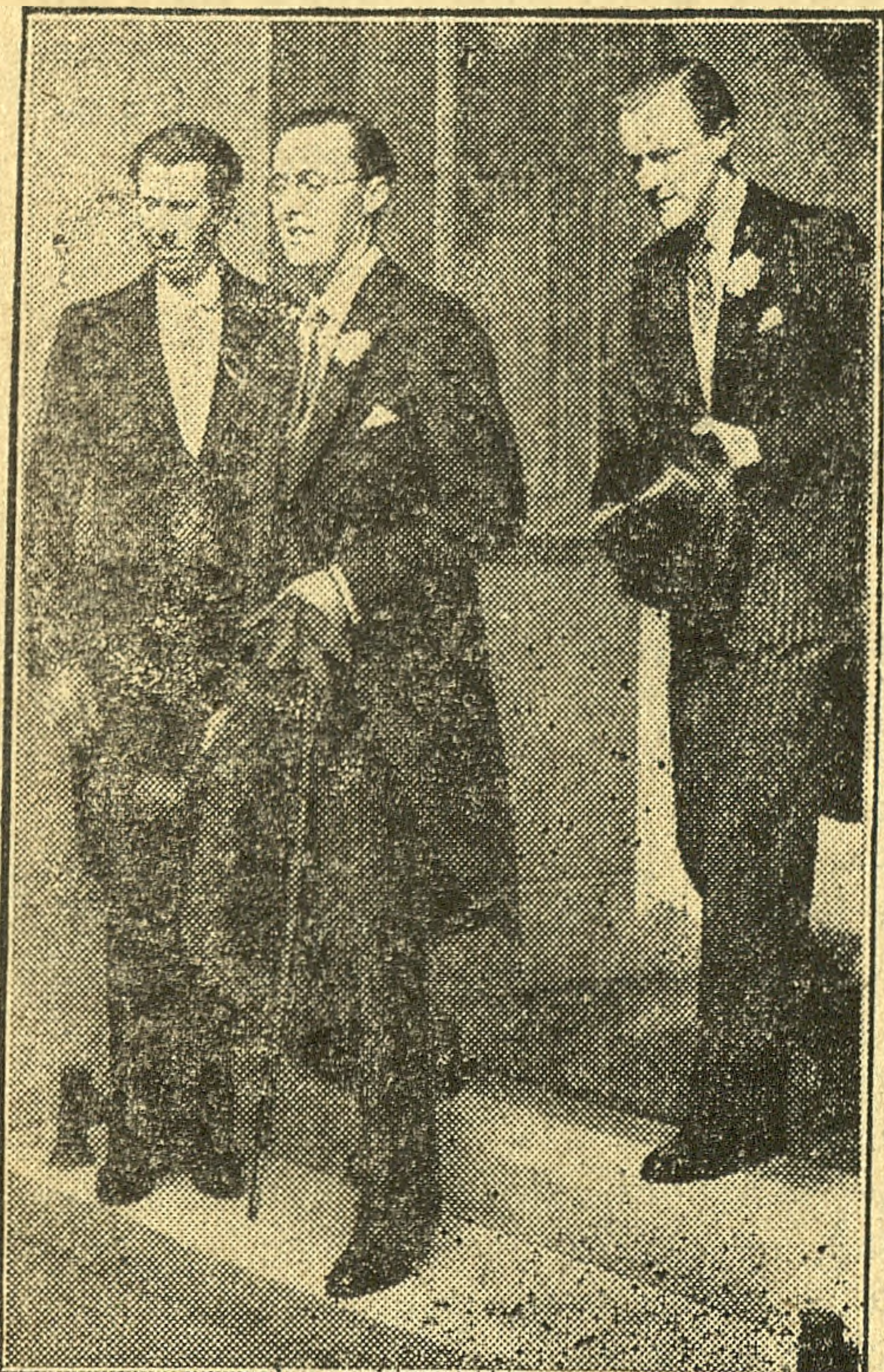
Francja jest pierwszym na świecie mocarstwem, które buduje specjalny okręt pancerny, przeznaczony dla ćwiczeń artylerii marynarki wojennej. Dotychczas bowiem służyły one starymi okrętami wojennymi, niezdolnymi do użytku, które przeznaczono na zagładę. Nowy okręt francuski urządzony będzie tak, jak normalny krążownik i wyposażony we wszystkie maszyny. Oczywiście będzie on posiadał specjalną stację, która umożliwi kierowanie okrętem na odległość. Okręt posiadać będzie 100 metrów długości i 2500 ton wyporności. Będzie on jednak skonstruowany w ten sposób, że zatonięcie jego będzie niemożliwe. Oczywiście wszelkie uszkodzenia, powstałe wskutek celnych pocisków armatnich wzgl. wybuchów torped, będą naprawiane w specjalnej stoczni, do której niezwykle ten okręt będzie co pewien czas holowany. Nowy olbrzym morski nie będzie posiadał załogi i nie zawinie do żadnego portu z wyjątkiem portu macierzystego. Po raz pierwszy w historii marynarki wojennej wszystkich krajów zaszedł fakt wybudowania specjalnego okrętu dla ćwiczeń marynarki, przeznaczonego do służenia za cel dla pocisków i torped.

KTO WYNALAZŁ PAPIER

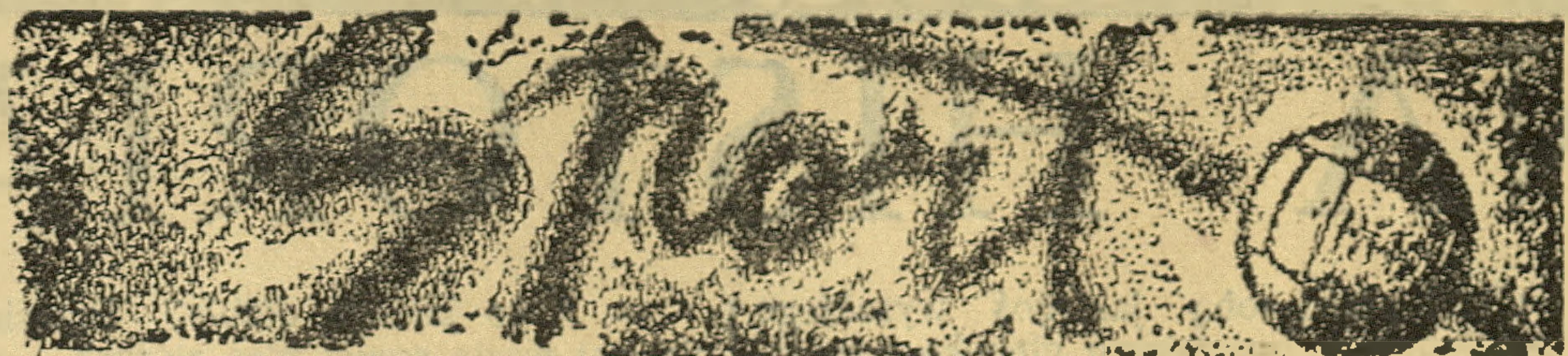
Papier został wynaleziony w Chinach w 123 r. przed naszą erą. Europa zapoznała się z papierem w XII wieku, a rozpowszechnił się on dopiero naprawdę w wieku XVIII. Obecna produkcja światowego papieru wynosi 20 milionów ton rocznie. Mniej wartościowy wyrabia się z drzewa.

ROK TYGRYSA

Rok 1938 nazywany jest na Dalekim Wschodzie rokiem tygrysa. Nie tylko Chiny, ale i Japonia, Indie i inne narody Dalekiego Wschodu w ten sposób określają rok bieżący. Rok ten określany jest w Japonii powszechnie jako okres „pozytywnych rozstrzygnięć”. Tygrys, który dla Azjatów jest królem zwierząt, nie zna lęku ani wahania. Hindusi mówią o tygrysie jako królewskim zwierzęciu, odznaczającym się szaleńczą odwagą. Okres czasu, nad którym panuje znak tygrysa, odznaczają się zawsze poważnym niepokojem. Zapowiadają to samo dzisiaj działacze hinduscy. Niedawno przywódca młodzieży hinduskiej Pandit Jawaharlal wygłosił przemówienie do studentów uniwersytetu w Hajdarabad, w którym, charakteryzując nadchodzącą epokę, tak o niej mówił: „W najbliższej przyszłości oczekiwamy musimy rewolucyjnych przewrotów. Młodzież hinduska musi być na nie przygotowana, albowiem idą wydarzenia, których żadna siła odwrócić nie zdoła”. W przeświadczeniu ludów azjatyckich Dalekiego Wschodu, rok obecny zapowiada się burzliwie.



Książę Bernard holenderski przybył do Londynu z prywatną wizytą do króla angielskiego. Na zdjęciu widzimy go, jak wychodzi z pałacu Buckingham.



Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie Jędrzejowska spotkała się w trzeciej rundzie ze zwyciężczynią Słodowny Whitmarsh, bijąc ją 6:2, 6:1.

W grze mieszanej o t. zw. puchar narodów para polska Jędrzejowska — Tłoczyński odniosła w drugiej rundzie zwycięstwo nad parą Curdel — Lesueur 6:3, 6:1.

W trzeciej rundzie para Jędrzejowska — Tłoczyński napotkała na parę angielską Scriven — Shayer, przegrywając 6:2, 4:6, 0:6.

Program imprez lekkoatletycznych w roku 1938

Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego przedstawiono następujący kalendarzyk najważniejszych zawodów lekkoatletycznych na rok 1938:

10 kwietnia — męski bieg na przełaj w Łukcu.

24 kwietnia — kobiecy bieg na przełaj w Wilnie.

3 maja — narodowe biegi na przełaj w całym kraju.

22 maja — ogólnopolskie zawody eliminacyjne w Łodzi (obóz kondycyjny w dn. od 17 do 23 maja).

11 — 12 czerwca — mistrzostwa okręgowe męskie.

18 — 19 czerwca — mecz Polska — Francja w Warszawie (obóz trening. 13—20. VI.).

25—26 czerwca — mistrzostwa okręgowe kobiece.

25 — 26 czerwca — akademickie mistrzostwa Polski w Gdańsku.

9 — 10 lipca — mecz męski Polska — Niemcy w Niemczech.

16 — 17 lipca — kobiece mistrzostwa Polski (głównie) we Lwowie.

17 lipca — zawody międzynarodowe w Grunwaldzie.

23—24 lipca — męskie mistrzostwa Polski (głównie) w Warszawie.

31 lipca — mecz Polska — Rumunia w Czerwińsku.

6 — 7 sierpnia — 10-bój i sztafety męskie 5x1000 i 100—200—400—800 w Poznaniu oraz eliminacyjny bieg 25 km.

14 lub 28 sierpnia — ewent. mecz Polska — Norwegia w Oslo.

14 — 15 sierpnia — termin zarezerwowany na ewent. zawody międzynarodowe wzgl. mecz międzypaństwowy kobiecy (obóz treningowy 1—16. 8.).

28 sierpnia — 5-bój kobiecy i sztafety Kobiece 200—100—80—60 i 100—100—200—800 w Łodzi.

3—4 września — mistrzostwa Polski juniorów w Poznaniu.

5 — 5 września — męskie mistrzostwa Europy w Paryżu (obóz trening. 21—31. 8.).

10—11 września — ewent. zawody międzypaństwowe PZLA lub okręgu (cw. Warszawa — Helsinki).

16 września — mecz Polska — Węgry w Budapeszcie.

17—18 października — kobiece mistrzostwa Europy w Wiedniu (obóz trening. 29.8.—14.9.).

— Mistrzostwa Warszawy w kombinacji alpejskiej odbędą się na polanie Chocimowskiej w dniach 19 i 20 marca. Zapisy i informacje w lokalu Warszawskiego Kl. Narciarskiego przy ul. Marszałkowskiej 97.

— W Skotarsku (w Czechosłowacji) odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w sztafecie 3x10 km. Ogółem startowało 17 sztafet, w tym 5 z Polski. Warunki były ciężkie ze względu na mokry śnieg. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta 36 p. p. z Użhorodu w czasie 2:32:36 przed reprezentacją Rachowa 2:36:01.

Z polskich sztafet najlepszy wynik osiągnęła drużyna pierwsza Zw. Strzeleckiego ze Lwowa w składzie Nowosad, Błonski, Sztoryn, zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji, w czasie 2:37:34. Druga drużyna Zw. Strzeleckiego ze Lwowa zajęła 6-te miejsce, Zw. Strzelecki z Ławocznego znalazł się na 12-tym miejscu, a sztafeta Straży Pożarnej ze Stryja na 17-ym miejscu.

Indywidualnie najlepszy wynik z Polaków osiągnął Nowosad, zajmując 6-te miejsce z czasem 51:58. Zwycięzca indywidualny Wonka z 36 p. p. z Użhorodu uzyskał czas 49:17.

— W Równem odbyły się mistrzostwa bokserskie okręgu wołyńskiego. Mistrzostwo zdobyli: w muszej — Brakier (Hasmona), w koguciej — Owsianik (Strzelec), w piórkowej — Frączek (Strzelec), w lekkiej — Pasternak (Strzelec), w półśredniej — Wierzbicki (Strzelec), w średniej — walk nie rozegrano, w półciężkiej — Rączka (Strzelec), w ciężkiej — Chłopecki (Strzelec).

— Najbardziej prześladowaną drużyną piłkarską na świecie są chyba Baskowie. Po zakazaniu im występów w Polsce i innych krajach, obecnie zakazano im grać w Meksyku, gdzie zespół Basków bawi od miesiąca i w 9 dotychczas rozegranych meczach odniósł same zwycięstwa, z czego niektóre z najlepszymi zespołami, w takim stosunku jak 7:0. Podczas występów Basków w Meksyku, był do tego stopnia entuzjizm, że najlepszego gracza Langarę wyniesiono na rękach. Zakaz występów Basków w Meksyku wydał komitet wykonawczy FIFA, w którym rej wodzą m. inn. Niemcy.

25 września — chód 50 km., 3 km. z przeszkodami i sztafety męskie 4x200 i 400—300—200—100 w Krakowie.

9 października — bieg maratoński o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

— W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyły się zawody lekkoatletyczne studentów amerykańskich. Harding skończył o tycze 4:19, Byrnes w zwył 1:58, Perlina w dal 7:37, Ryan pchnął kulą 15.41, Ben Johnson wygrał 80 jardów w 6.2 sek.

— W wszystkich państwach skandynawskich przeprowadzone zostały w tych dniach rozgrywki o mistrzostwo bokserskie. Wyniki mistrzostw Finlandii już podaliśmy.

Skład reprezentacji Finlandii na mecz z Polską

Fiński związek bokserski ustalił następujący skład reprezentacji Finlandii na mecz z Polską, który odbędzie się dnia 20 bm. w Helsingforsie:

Waga musza — O. Lehtinen (rezerwa Nyström), kogucia — E. Pelkonen (Nukalainen), piórkowa — A. Karlson (Jalowa), lekka — A. Lehtinen (Novala), półśrednia — S. Rossi (Arala), średnia — V. Sugonen (Syrjänen), półciężka — Sahlström (Forss), ciężka — Sampila (Halmberg).

Sędzią ringowym będzie estończyk Peter Maltow. Sędzią punktowym, ze strony Finlandii wyznaczono Irjo Saurlahti.

— We wszystkich państwach skandynawskich przeprowadzone zostały w tych dniach rozgrywki o mistrzostwo bokserskie. Wyniki mistrzostw Finlandii już podaliśmy.

Mistrzostwa Norwegii zdobyli według kolej-

ności wag: Arvid Sunde, Rolf Nilsen, Rolf Berg, Gunaar Hansen, Karl Dehn, Henri Tiller, Hilmar Nilsen i Erling Nilsen. Drużynowe mistrzostwo Norwegii zdobył klub „Fugilist” z Oslo.

Mistrzostwo Szwecji zdobyli: Harry Ljus-hamer, Percy Alström, Kurt Kreuger, Eric Agren, Allan Granelli, Per Andersson i Olle Tandberg.

W Kopenhadze odbyły się mistrzostwa bokserskie Danii w 4-ch pierwszych wagach. Tytuły mistrzów w wadze muszej i koguciej zdobyli bliźniacy Kaj i Viggo Frederiksen. W piórkowej mistrzem został Eric Sørensen, a w lekkiej Jens Nilsen.

Program niedzielnym

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W Warszawie. W ujeżdżalni dywizjonu artylerii konnej o godz. 10-tej IV zimowe zawody konne. W gmachu CIWF zakończenie eliminacyjnych zawodów koszykówki o mistrzostwo Polski. Zakończenie mistrzostw szermierczych Warszawy. Na boisku Polonii bieg na przełaj (wiosenny) na 3000 mtr. W lokalu Polonii o godz. 10-tej zakończenie walnego zebrań PZLA. Poza tym w Warszawie odbędą się pierwsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi okręgowej i klasy „A”.

W Łodzi mistrzostwa szermiercze armii, zakończenie mistrzostw bokserskich okręgu i eliminacje koszykówki o mistrzostwo Polski.

W Krakowie mecz piłkarski Cracovia — Chorzów, zawody lekkoatletyczne w hali i mistrzostwa zapaśnicze okręgu.

W Łwowie zakończenie mistrzostw bokserskich okręgu.

W Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta — HCP i eliminacje koszykówki o mistrzostwo Polski.

W Gdyni mecz bokserski o mistrzostwo Polski Flota — Ruch i mistrzostwa bokserskie Związku Strzeleckiego.

W Wilnie mecz bokserski CWS Warszawa — Elektryk.

W Lublinie eliminacyjne zawody koszykówki o mistrzostwo Polski.

W Zakopanem zakończenie mistrzostw narciarskich dywizji górskiej.

W Zurychu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria.

W Wengen mistrzostwa narciarskie Szwajcarii z udziałem Polaków.

W Tallinie start polskich żeglarzy lodowych.

W Kairze obrady międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

W Luksemburgu mecz o mistrzostwo świata w piłce nożnej Luksemburg — Belgia.

W Rydze międzypaństwowy mecz koszykówki Niemcy — Łotwa.

Anne Borg trenerem Estonii

Były rekordzista świata w pływaniu, znany zawodnik szwedzki Arne Borg zaangażowany został na trenera do Estonii. Szwed nleha-wem rozpoczął pracę w Tallinie.

— W czwartek samolotem P. L. L. Lot odleciał do Aten czolowy polski biegacz Kazimierz Kucharski, udając się na kilkutygodniowy trening do Grecji. Polski Zw. Lekkoatletyczny zawiadomił o powyższym związku grecki, prosząc o opiekę i ułatwienie Kucharskiemu treningów!

— Sprawa udziału drużyny koszykówki i siatkówki warszawskiego AZS na turnieju jubileuszowym klubu „Universitates Sports” w Rydze nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, gdyż Łotysze nie dali jeszcze konkretnej odpowiedzi oświadczenia terminu zawodów. Turniej ten miał się odbyć 19 — 20 b.m., ale został przełożony na później, przypuszczalnie na początek kwietnia.

Mecz Team Polski—Hungaria

ostatnią próbą przed spotkaniem z Jugosławią

Za tydzień w niedzielę dnia 20 b. m. w Warszawie gościć będzie słynna węgierska drużyna Hungaria wzmocniona piłkarzami, niemniej sławnego Ujpestu. Kombinowany zespół węgierski zmierzy się na Stadionie Wojska Polskiego z reprezentacją piłkarską Polski. Mecz ten będzie miał charakter generalnej próby przed meczem Polska — Jugosławią, który się odbędzie dnia 3-go kwietnia w Białogrodzie. Jak wiado-

mo, walczyćmy z Jugosławią o prawo zakwalifikowania się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata, to też mecz warszawski będzie miał duże znaczenie i pozwoli zorientować się w formie naszych piłkarzy.

W zespole węgierskim znajdą się tak wybitni piłkarze jak Turacy, Müller, Vincze, Cseh, Kardos, Titkos i inni.

Mecz Brazylia-Polska

ma oglądać 20 tys. widzów

Międzynarodowy komitet wykonawczy piłkarskich mistrzostw świata obliczył już ile na poszczególnych spotkaniach powinno być publiczności.

Mecz w Marsylii ma oglądać 37 tysięcy widzów, mecz w Lyonie i Strasburgu po 23 tysiące widzów, w Antibes 22 tysiące, w Tuluzie (Polska lub Jugosławią przeciw Brazylii) 20 tysięcy, w Lille 17 tysięcy, w Paryżu na Parc de Prince 40 tysięcy a na stadionie Colombes 68 tysięcy.

Chodzi tu o mecze pierwszej rundy, które odbędą się w dniu 5 czerwca.

FIFA wierzy w przyjazd Argentyny

Z Paryża donoszą, że stały sekretariat organizacji mistrzostw piłkarskich świata, urzędujący w stolicy Francji, zapewniła, iż sfery kierujące międzynarodową federacją piłkarską zrobią wszystko, by Argentyna wzięła udział w mistrzostwach.

Prasa francuska klasyfikuje

teamy narodowe państw europejskich

Prasa francuska bardzo interesuje się nadchodzącymi mistrzostwami, snując najrozmaitsze horoskopy, na podstawie ostatnich wyników poszczególnych teamów narodowych. Ostatnio największy na świecie dziennik sportowy „L'Auto” ogłosił listę kwalifikacyjną, kierując się przy jej ułożeniu wynikami z ostatniego półroczu. Lista ta nie jest oczywiście odzwierciedleniem istotnego stanu piłkarstwa, nie mniej jednak jest ciekawa i dlatego ją przytaczamy:

	Gier	Zw.	Remis	Poraż.	P.
Węgry	5	4	0	1	8
Francja	4	3	1	0	7
Czechosłowacja	5	3	1	1	7
Norwegia	5	3	1	1	7
Niemcy	3	2	1	0	5
Portugalia	2	2	0	0	4
Grecja	2	2	0	0	4
Polska	2	2	0	0	4
Holandia	3	2	0	1	4
Dania	3	2	0	1	4
Włochy	2	0	2	0	2
Austria	3	1	0	2	2
Szwajcaria	5	0	2	3	2
Irlandia	2	0	1	1	1
Bulgaria	1	0	1	0	1
Łotwa	1	0	0	1	0
Belgia	2	0	0	2	0
Luxemburg	2	0	0	2	2
Palestyna	2	0	0	2	0
Finlandia	2	0	0	2	0
Jugosławi	2	0	0	2	0
Szwecja	3	0	0	3	0

Składy Niemców na najbliższe mecze międzypaństwowe

Na najbliższe mecze międzypaństwowe reprezentacji piłkarskiej Rzeszy, w dniu 20 bm. w Nymberdze przeciw Węgrom i w Wupertalu przeciw Luxemburgowi wyznaczili Niemcy następujące składy:

Przeciw Węgrom: Jakob, Janes, Nuernberg, Kupfer, Goldbrunner, Kitzlinger, Lehner, Gellesch, Siffing, Szepan i Urban.

Przeciw Luxemburgowi: Klodt, Schulz, Dittgens, Winkler, Berndt, Mueller, Gold, Schadtlaer, Lenz, Gauchel i Fath.

„Dab” w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę piłkarze ŁKS-u rozegrają ciekawy mecz piłkarski z ex-ligo wozem Dabem. Dab będzie w tym roku pierwszą drużyną zamiejscową goszczącą w Łodzi. Mecz powyższy rozegrany zostanie na stadionie ŁKS. przy Al. Unii i rozpocznie się o godz. 15-tej.

W niedzielnym spotkaniu piłkarskim w Łodzi: Dab — ŁKS, drużyna łódzian wystawia skład następujący: Piasecki, (Ceglński), Karasiak, Fliegel, Pegza II, Osiecki i Rudnicki, Król, Stegłński, Korporowicz, Lewandowski, Miller.

Ćwierćfinały o puchar Anglii

Ćwierćfinały walk o puchar Anglii rozegrane zostały przy rekordowym zainteresowaniu publiczności. Na meczu Aston Villa — Manchester City obecnych było 75 tysięcy widzów i dochód wyniósł 5.608 funtów szterlingów (przeszło 140.000 zł.), mecz Tottenham — Sunderland oglądało również około 75 tysięcy widzów, przy czym dochód był nawet wyższy i wyniósł 5.857 funtów. Ogółem na 4-ch meczach ćwierćfinałowych o puchar Anglii obecnych było 216.000 widzów, dochód zaś wyniósł 17.000 funtów. Poza tym na 12-tu meczach ligowych obecnych było 347.000 widzów, razem zatem na 16-tu meczach o mistrzostwo Ligi i puchar Anglii znalazło się 563 tys. amatorów piłki nożnej.

W ćwierćfinałach o puchar Anglii rewelacja tegorocznych rozgrywek klub III Ligi angielskich York zremisował z klubem Huddersfield i musi rozegrać drugie spotkanie z tym samym klubem. Londyn stracił już szansę zdobycia pucharu, gdyż klub Brentford został wyeliminowany przez Preston 0:3. Zeszłoroczny zdobywca pucharu klub Sunderland pokonał Tottenham 1:0, wreszcie Leader II Ligi angielskiej Aston — Villa pokonał Manchester City 3:2, kwalifikując się po raz 14-ty do półfinałów.

Wczoraj odbył się powtórny mecz ćwierćfinałowy o puchar Anglii pomiędzy Huddersfield a klubem York. Tym razem udało się Huddersfieldowi odnieść nieznaczne zwycięstwo w stosunku 2:1.

W półfinałach, które się odbędą dnia 26 marca, walczyć będą Aston Villa z Preston i Sunderland z Huddersfield.

Panie KPW z całej Polski

walczą o mistrzostwo w siatkówce

W sobotę rozpoczęły się w Katowicach mistrzostwa Polski Kolejowego. Przysposobienia Wojskowego, w siatkówce pań, przy udziale zespołów: Warszawy, Krakowa, Torunia, Radomia, Łwowa, Wilna, Poznania i Katowic.

Pierwsze spotkania daly następujące wyniki:

Wilno — Katowice 2:1 (15:13, 8:15, 15:11).

Kraków — Warszawa 2:0 (15:8, 15:18).

Poznań — Radom 2:0 (15:4, 15:4).

Toruń — Łwów 2:0 (15:9, 15:4).

Kraków — Katowice 2:0 (15:12, 15:11).

Toruń — Poznań walkower.

Drużyna Poznania nie zagrała z Toruniem na znak protestu przeciw temu, że w drużynie Torunia gra zawodniczka Skrzypnikówna, podobno nie upoważniona do występów w barwach KPW.

6 milionów yen na budowę wioski olimpijskiej i urządzeń w Tokio

Tokio.

Komitet olimpijski w Tokio aprobował wydatki w sumie 6 milionów jen na budowę sal gimnastycznych, osiedla olimpijskiego, oraz stadionów dla różnych gier sportowych.

— W dniach 20 do 22 czerwca obradować będzie w Berlinie kongres międzynarodowej amatorskiej Federacji Bokserskiej (FIBA).

— Bokserski wicemistrz olimpijski wagi lekkiej estończyk Stepiulow przeszedł na zawodowstwo i w najbliższych dniach wystąpi po raz pierwszy w charakterze zawodowca w Helsingforsie.

— W niedzielę odbędzie się w Toruniu rewanżowy mecz bokserski pomiędzy WKS Gru-

dziańd i WKS Gryf Toruń. W roku ubiegłym toruńczycy przegrali w Gudzianów 7:9.

Na tym meczu dojdzie również do dwóch walk rewanżowych za mistrzostwa Pomorza.

— Na czwartkowym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Kolarskiego wybrany ostatnio ponownie na prezesa związku pułk. Gebel złożył oświadczenie, według którego zdecydował się on nadal prowadzić związek.

— Drużyna ligowa Warszawianki grać będzie w nadchodzącą niedzielę, 13 bm. w Radomiu z Bronią, zaś w dniu 20 bm. spotkać się ma z reprezentacją Pomorza. Mecz ten projektowany był początkowo do Warszawy, ale ze względu na mecz Polska — Hungaria, Warszawianka zaproponowała urządzenie zawodów na Pomorzu.

Dobry żart tylko wart

PRZED INSTYTUTEM PIĘKNOŚCI



— Poczekasz tu na mnie, kociaku przez chwilę. A jak ja stamtąd wyjdę, to żebyś mnie mógł rozpoznać, będę miała te kwiatki przy płaszczu...

MADE IN GERMANY

W całych Niemczech rozpoczęto obecnie propagandę pod hasłem: „Bielizna jest cennym dobrem narodowo-socjalistycznej ojczyzny, konserwujcie ją długo”. Inicjatywa tej akcji wyszła ze sfer fachowców i ma na celu zmniejszenie konsumpcji bielizny przez należyte jej konserwowanie.

Murowanym rymem do słowa „ojczyzna” była dotąd „blizna”. Obecnie przybywa jeszcze „bielizna”.

KONTRARGUMENT

Dwaj taternicy po uciążliwej wspinaczce wdrapali się na szczyt, uchodzący dotąd za niezdobyty.

— Jesteśmy pierwszymi ludźmi, którzy tu dotarli! — woła pierwszy.

— Tak sądzisz? A to co? — woła drugi wskazując leżącą u swych nóg dwudziestogroszówkę.

Jego towarzysz podnosi szybko monetę, ogląda ją uważnie i woła:

— Eh, zwracanie głowy! Od razu się tego spodziewałem: fałszywa!

SIC TRANSIT...

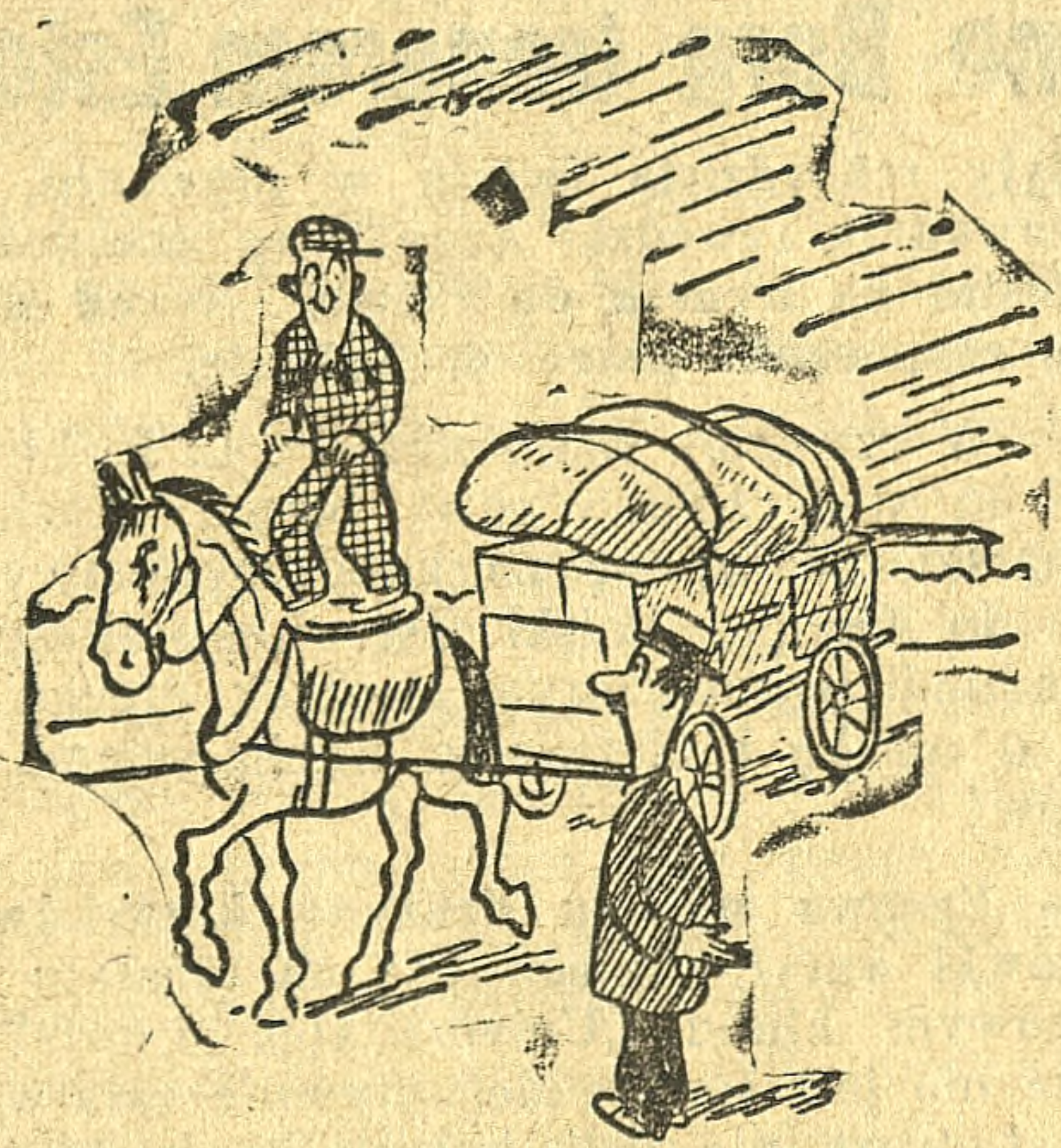
Polski pięściarz zawodowy w St. Zjednoczonych, Edward Ran wycofał się z ringu, na którym ponosił ostatnio same klęski i objął posadę windziarza w 103-piętrowym drapaczu chmur w Nowym Jorku.

Obecnie była to dla niego jedyna możliwość wzniesienia się...

PRZESTROGA

Do stojącego na skrzyżowaniu ulic policjanta w czapce zimowej nowego typu podchodzi jakiś lekko zawiany jegomość i mówi:

— Panie szanowny! Po przyjacielsku pana ostrzegam: tutaj nnnie w... w... wolno je... jeździć nnnna nartach!...



— Kupiłem go w wędrownym cyrku i inaczeyz bestia nie chce chodzić...

VOX POPULI

Młody hrabia powrócił z zagranicy do kraju.

Zwiedzając jeden ze swych folwarków spotrząga stadko prosiąt.

— Ach, jakie śliczne stworzonka! — woła zachwytem. — Cóż wy tu z nimi robicie?

— Najpierw je się odchowu — odpowiada stary fornal — potem zabije, a w końcu zje...

— C'est horrible! Bił na zwierzęta!...

— E, nie panie hrabie, już są przyzwyczajone!

POWÓD DO ROZWODU

— Kochany przyjacielu, co porabiasz tu w sądzie?

— Mam sprawę. Rozwodzę się z żoną...

— Przykra historia. Dlaczego?

— Od dwóch tygodni nie mówi do mnie ani słowa...

— Ach, mój drogi, jakiś ty lekkomyślny. Rozwodzisz się? A gdzie znajdziesz taką drugą?...

DLA ŚCISŁOŚCI

— Tatusiu, co to jest odszkodowanie?

— Jest to, synku, suma w zamian za którą ktoś żręka się swych praw.

— A czy to czasem nie nazywa się posag, tatusiu?

codzienna nasza nowelka SMUTNA HISTORIA

W pociągu wszystko spało, względnie drzemało. Pan Ildefons, siedzący sam w pustym przedziale nie mógł jednak zasnąć, a to z tego powodu, że miał na głowie zbyt wiele trosk.

Cóż się bowiem takiego stało? No, owszem wystarczająco dużo... Ot, pan Ildefons wyjechał z domu na parę dni dla załatwienia pewnego interesu na prowincji. Interes ten załatwił, zarobił sporo grosza, ale w ostatniej chwili, gdy wsiadał do pociągu, aby się udać w stronę powrotną — spotkał swego przyjaciela z lat dziecińczych, Józia.

Trudno było takiej okazji nie oblać. Obaj panowie wobec tego poszli na wódkę, a potem pod wieczór znaleźli się w pewnym tajnym domu gry i zaczęli grać w pokera i ruletkę. To znaczy grał pan Ildefons, a pan Józio tylko doradzał, w jaki sposób tamten ma to czynić. W rezultacie

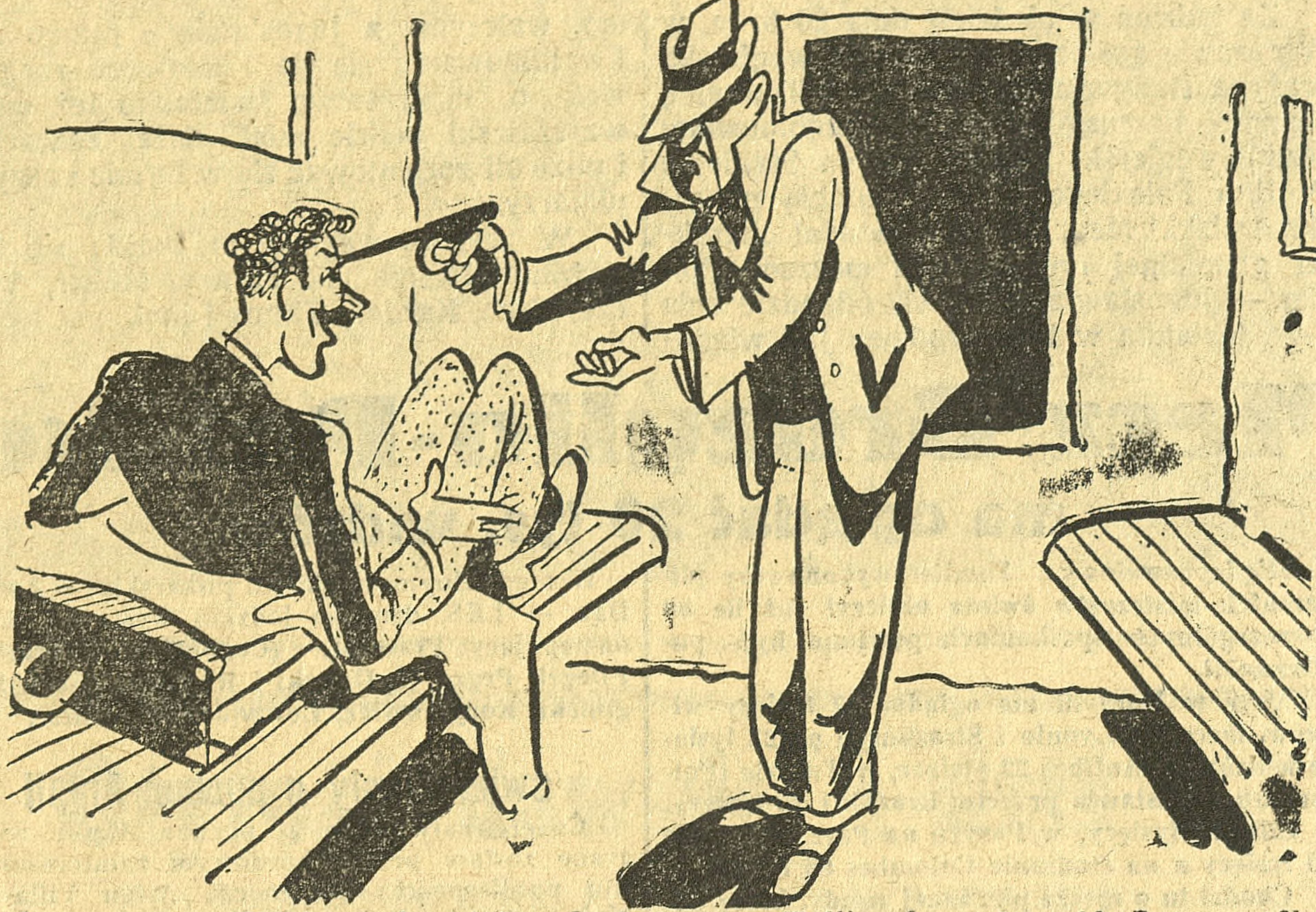
i ujrzał przed sobą jakiegoś wysokiego mężczyznę, z kapeluszem głęboko wsuniętym na oczy i trzymającego w ręku rewolwer, którego lufa dotykała właśnie czoła pana Ildefonsa.

Nieszczęsny pasażer otworzył usta z przerażenia i nie mógł wymówić ani słowa. Natomiast bandyta, skonstatowawszy, że pan Ildefons już się dokładnie zorientował, jaka jest sytuacja, syknął przez zęby:

— No jazda, dawaj forszę, albo ci strzelę w łeb!

Ale pan Ildefons, który już powrócił do kompletnej świadomości — śmierci wcale się nie obawiał. Wprost przeciwnie, był w takim nastroju, że uważał, iż lepiej właściwie będzie umrzeć, aniżeli zetknąć się oko w oko z Pauliną. Odpowiedział więc spokojnie:

— Strzelaj pan mi w łeb, jeśli pan chcesz, bo ja pieniędzy nie posiadam...



nad ranem pan Ildefons skonstatował, że przegrał wszystko co do grosza i że prócz ciężkiego bólu głowy, na tej całej zabawie niczego nie zyskał.

Na bilet musiał pożyczyć od Józia i obecnie wracał do pieleszy domowych bez pieniędzy i w fatalnym nastroju.

Nie tyle jednak pana Ildefonsa martwiła utrata pieniędzy, co obawa spotkania z małżonką. Pan Ildefons bowiem posiadał żonę, której pod żadnym warunkiem nie można było nazwać aniołem. Biedak był u niej pod pantoflem i to bardzo głęboko, więc teraz na myśl o tym, co będzie, gdy on będzie musiał swej Paulinie wyznać całą prawdę — przechodziły go ciarki po skórze. A przecież Paulina tak liczyła na te pieniądze...

Pan Ildefons westchnął głęboko kilka razy, a potem machnąwszy ręką z całkowitą rezygnacją, wyjął z walizki jasek i położył się na kanapce. Zawsze trochę wypocząć przecież trzeba było...

Nagle zbudziło pana Ildefonsa dotknięcie czegoś zimnego w czoło. Zbudził się

— Tylko bez kawałów! — warknął bandyta — Mnie się na takie historyjki nie nabierz!

— Nie mam wcale zamiaru pana nabrać — odparł spokojnie pan Ildefons — może pan się sam przekonać. Owszem, miałem pieniądze, ale wszystko przegrałem w pokera. A w domu czeka na mnie żona, przyznam się panu — jęcza, jakich mało. W tych warunkach widzi pan, śmierć nie byłaby dla mnie wcale złym interesem...

Mężczyzna popatrzył na pana Ildefonsa z pewnego rodzaju strachem. Czegoś takiego jeszcze w życiu nie widział. Potem schował rewolwer do kieszeni i zaczął przyszukiwać pana Ildefonsa oraz jego bagaże.

— A więc co? — zapytał pan Ildefons — Nie zabije mnie pan?

— Co pan struga takiego wariata? Nie zabija się nikogo bez powodu!... I jeszcze do tego, pan rzeczywiście jest bez grosza... Cholera!

— Bardzo żałuję — odparł pan Ildefons nieco urażony — gdyby jednak pan mi chciał zrobić pewną przysługę, to niech pan weźmie ten zegarek...

— A po jakiego diabła? Przecież nie jest warte nawet pięć złotych...

— Niechże pan jednak weźmie — nalegał dalej pan Ildefons. — A także te spinaki, które są z imitacji srebra, oraz trzy złote, które mam w portmonetce. W ten sposób będę mógł powiedzieć żonie, że zostałem obrabowany. Wprawdzie będzie ją czała i narzekała, ale wolę to, niż co innego, czyli to, co by mnie spotkało w razie gdybym jej się przyznał, że przegrałem wszystkie pieniądze w karty. Ma pan więc do wyboru: Albo zacznę krzyczeć i wtedy może mnie pan zastrzelić, ale za to wówczas pana złapią, albo weźmie pan to wszystko ode mnie, a wówczas ja panu pozwolę spokojnie umknąć...

Bandyta chwilę pomyślał, a potem rzekł:

— Dobra, daj pan to świństwo... Trochę pana teraz skrupuję i zaknebluję, aby przynajmniej to jakoś wszystko wyglądało uczciwie...

W pięć minut później pan Ildefons leżał na kanapce skrepowany własnym paskiem i z chusteczką do nosa w ustach. Gdy wszystko było gotowe, bandyta pociągnął za rączkę sygnału bezpieczeństwa. Pociąg zaczął przystawać, a wówczas rabuś kolejowy wyskoczył z wagonu.

Szukano go oczywiście napróżno.

Kiedy pan Ildefons już skończył opowiadać swej małżonce przegodę, która go spotkała, pani Paulina spojrzała na niego straszonym wzrokiem i rzekła:

— To już jest szczyt wszystkiego! Nawet, idioto jakiś, nie broniłeś się! Bales się o twoje nędzne życie! Takiego tchórza, jak Boga kocham, jeszcze nigdy nie widziałam...

Pan Ildefons spojrział na żonę nieco zdumiony. Nie przypuszczał bowiem takiego obrotu sprawy. Spodziewał się, że Paulina będzie lamentować z powodu utraty pieniędzy, a tu tymczasem ona jeszcze do niego wymyśla, że się nie bronił przed bandytą...

— Proszę cię, nie mów ani słowa — ciągnęła dalej pani Paulina, powstając z gwałtownością z miejsca. — Oświadczam ci kategorycznie, że po tym co zaszło, ja dłużej z tobą nie będę się zadawała! Nie mogę bowiem mieć za męża takiego okropnego tchórza, takiego strasznego niedołęgi, który nie potrafi stanąć w obronie pieniędzy, przeznaczonych dla jego kochanej małżonki...! Wszystko między skończoną! Jutro wnoszę skargę o rozwód!

— Ależ Paulinko kochana! — zawołał z rozpaczą w głosie pan Ildefons — a coż byś ty chciała, ażebym ja uczynił?

— Wołałabym już raczej, abyś ty pieniądze przegrał w karty! To przynajmniej nie byłoby tak hańbiące, jak okryć się do tego stopnia niesławą tchórza! Nie jesteś mężczyzną, bo każdy mężczyzna przecież od czasu do czasu choć raz coś przegra w karty, a ty nawet tego nie potrafisz...! Nie, mam ciebie dosyć i koniec...!



Katastrofalna powódź nawiedziła Stan Arkanzas w Ameryce

Car Piotr I.

jako... 'redaktor i wydawca

Charakterystyczną notatkę zamieszcza jeden z ostatnich numerów „Izwestij”. Dziennik przypomina, że pierwsze czasopismo periodyczne w języku rosyjskim zaczęło ukazywać się w styczniu 1703 r. Organizatorem tej gazety i jej wydawcą był car Piotr I. Tytuł gazety brzmiał: „Wiadomości o wojnie i o innych rzeczach, o których warto wiedzieć i zapamiętać, a które wydarzyły się w państwie moskiewskim i w innych ziemiach”. Gazeta kosztowała dwie kopiejki i była wydawana w nakładzie 2.000 egzemplarzy, początkowo w Moskwie, następnie zaś w Petersburgu. Piotr I. czytając gazety holenderskie, fabrykował do swego „żurnala” korespondencje zagraniczne. Gazeta przez dłuższy czas miała charakter oficjalny. Pierwsza gazeta, będąca własnością prywatną, wydana została w Rosji 1759 roku.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KATOWICE, UL. SOBIESKIEGO 11. TELEFON 349-81

OGŁOSZENIA TEKSTOWE ZA JEDNOSPŁ. WIERSZ WYSOK. 1 mm., LUB JEGO MIEJSCE, PRZY 4 SZPALT. UKŁADZIE 50 GR. — DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO. — DLA POSZUK. PRACY 10 GR.

DRUKIEM I NAKŁADEM ŚLĄSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH „POLONIA” S. A. W KATOWICACH. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY AUGUSTYN PUSTELNIK, KATOWICE